

Po spotkaniu krymskim

Narada centralnego aktywu partyjnego

W dniu 3 bm. w Komitecie Centralnym PZPR odbyła się pod przewodnictwem członka Biura Politycznego, sekretarza KC Franciszka Szlachcie, narada centralnego aktywu partyjnego, poświęcona omówieniu wniosków wynikających z krymskiego spotkania przywódców bratnich partii krajów socjalistycznych.

W naradzie uczestniczyli: dlak i wicepremier Józef Tejchma; zastępcy członków Biura — sekretarz KC Jan Szyra Politycznego — sekretarz

KC Kazimierz Barcikowski i minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk oraz członkowie Sekretariatu KC — Ryszard Frelek, Andrzej Werblan i Zdzisław Zandarowski.

Węzłowe problemy związane z wynikami spotkania krymskiego omówił Ryszard Frelek.

W dyskusji poruszono szeroki wachlarz problemów związanych z wynikami spotkania krymskiego i aktywnością Polaków na arenie międzynarodowej.

Naradę podsumował Franciszek Szlachcie. W przemówieniu swym wskazał na najważniejsze wnioski i węzłowe zadania, jakie wypływają z krymskiego spotkania dla naszej działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dziedzinie międzynarodowej i

Dokończenie na str. 2

Posiedzenie Sekretariatu KC PZPR

Sekretariat KC PZPR na posiedzeniu w dniu 3 sierpnia dokonał oceny pracy Instancji i podstawowych organizacji partyjnych, w okresie zbioru zbóż. Z oceny żniw wynika, że występujące opóźnienia w zbiorach spowodowane niesprawnymi warunkami atmosferycznymi są obecnie skutecznie nadrobiane. Wysiłek pracowników PGR, spółdzielców i rolników indywidualnych jest wspierany dobrą na ogół pracą zaplecza technicznego i instytucji obsługujących rolnictwo. Ważne znaczenie dla sprawnego przebiegu prac żniwnych ma dobra praca komitetów gminnych partii i naczelników gmin.

W kolejnym punkcie obrad Sekretariat KC zapoznał się z informacją o przebiegu I turnusu wakacyjnego wypoczynku młodzieży.

PAP

Kurt Waldheim w Bułgarii

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, przybył 2 bm. do Sofii na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa Bułgarii, Todora Żiwkova.

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim po piątkowym spotkaniu z ministrem spraw zagranicznych Bułgarii Petrem Mladenowem oświadczył, że swe rozmowy z bułgarskim ministrem ocenia bardzo pozytywnie i że pozwoliły mu one lepiej zaznać się z sytuacją na Bałkanach.

Rozmowy Brandt — Scheel

Kancelarz NRF Willy Brandt i wicekanclerz oraz minister spraw zagranicznych Walter Scheel odbyli w piątek przed południem dłuższą rozmowę, która dotyczyła problemów polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Rzecznik rządu, Ruediger von Weehmar, nie chciał ujawnić na konferencji prasowej szczegółów rozmowy.

Darządu ZSRR

W piątek w Hanoi rybacy wietnamscy otrzymali dwa nowoczesne trawery rybackie w darze od Związku Radzieckiego.

Komunikat rumuńsko-wietnamski

Opublikowany w Bukareszcie wspólny komunikat o wizycie w Rumunii delegacji DRW na czele z premierem Pham Van Donciem stwierdza, m. in. że delegacje obu



Premier Piotr Jaroszewicz w HCP.

Fot. — E. Kitzmann

Problemy przyspieszonego rozwoju Wielkopolski

Spotkania premiera Piotra Jaroszewicza w HCP, Prezydium WRN i na trasie E-8

W drugim dniu wizyty w Wielkopolsce, członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz po zwiedzeniu Ronda Kopernika w towarzystwie gospodarzy województwa: I sekretarza KW PZPR Jerzego Zasady i przewodniczącego Prezydium WRN Tadeusza Grabskiego odwiedził Zakłady HCP.

Dyrektor naczelny Zakładów H. Cegielski, Edward Idziak oraz sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Zenon Jaśkowski zapoznali Piotra Jaroszewicza z problemami produkcji cyjnymi zakładu. W trakcie spotkania poinformowano premiera o realizacji przez załogę „Cegielskiego” zobowiązań w ramach „banku 30 miliardów”. Warto zaznaczyć, że cegielscy cy wnieśli do tego banku ponad 50 mln zł. Do końca lipca 67 proc. z tej kwoty zostało już zrealizowane.

To właśnie w „Cegielskim” zrodziła się myśl podjęcia do-

datkowych zobowiązań z okazji Krajowej Konferencji Partyjnej. Inicjatorem tego ruchu był Kazimierz Kokociński. Na jego apel w HCP zgłoszono 7.900 zobowiązań indywidualnych i zbiorowych. Obejmują one przede wszystkim takie tematy, jak: podniesienie wydajności pracy, projekty racjonalizatorskie, nową technologię itp.

Podczas pobytu w HCP premier i towarzyszący mu gospodarze województwa zwiedzili fabrykę W-2, zakład, w którym powstają silniki okretowe. Piotr Jaroszewicz ze szczególnym zainteresowaniem wysłu-

chał informację na temat budowy największego z dotychczas wyprodukowanych w HCP silnika okretowego o mocy 23 200 koni mechanicznych. Silnik ten, który załoga „Cegielskiego” zamierza oddać miesiąc przed planowanym terminem, zostanie zamontowany na pierwszym polskim 105-tysięczniku budowanym obecnie w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

Dokończenie na str. 2

Jutro 10 stron

Siódmy dzień festiwalu

Piątek 3 bm. był siódmym dniem X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Wśród centralnych wydarzeń dnia znalazły się wizyty E. Honeckera złożone uczestnikom manifestacji, spotkań i zabaw na placach i ulicach Berlina oraz spotkanie I sekretarza KC SED z delegacją młodzieży radzieckiej. Tego samego dnia reprezentanci delegacji narodowych, uczestniczących w festiwalu oddali hołd pamięci ofiar byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Sachsenhausen.

Siódmy dzień festiwalu upłynął pod hasłem walki o prawa młodych dziewcząt i kobiet na całym świecie.

Kończącym akordem siódmego dnia festiwalu stała się wielka manifestacja w Trep-tow pod pomnikiem ku czci żołnierzy Armii Radzieckiej poległych w walce o wyzwolenie z jarzma faszyzmu (PAP)

państw osiągnęły porozumienie w sprawie pomocy, jakie Rumunia udzieli DRW w likwidacji następstw wojny oraz intensyfikacji budownictwa socjalistycznego, a także współpracy gospodarczej i wymiany towarowej w 1974 r.

Rurociąg naftowy na Alasce

W piątek Izba Reprezentantów USA, stosunkiem głosów 356 do 60 zaleciła rządowi wydanie zezwoleń na budowę rurociągu naftowego

PAP RADIO-INE WŁ. TELEFONEM RADIO-INE WŁ. TELEFONEM PAP RADIO-INE WŁ. TELEFONEM PAP RADIO-INE WŁ. TELEFONEM PAP RADIO-INE WŁ. TELEFONEM PAP

go przez Alaskę. Sprawa ta jest w Stanach Zjednoczonych przedmiotem ostrej kontrowersji, gdyż mieszkańcy stanu Alaska przeciwni są budowie rurociągu, argumentując, że eksploatacja ropy naftowej zanieczyści środowisko naturalne.

Wzrasta popularność liberałów

W piątek londyński dziennik „Times” opublikował wyniki sondażu opinii publicznej, wg. którego popularność partii liberalnej W. Brytanii w ostatnim okresie znacznie wzrosła. Chociaż w wyborach powszechnych brytyjscy liberałowie zdobyli tylko 6 manda-

Nixon o sprawach Kambodży

Przewodniczący Izby Reprezentantów USA, Carl Albert opublikował w piątek list jaki skierował do niego prezydent Nixon. W liście tym prezydent stwierdza, że Stany Zjednoczone wstrzymują bombardowania Kambodży po 15 sierpnia zgodnie z żądaniem Kongresu amerykańskiego, lecz będą kontynuować wszechstronną pomoc dla obecnego rządu w Kambodży.

Ulewne deszcze w USA

Niezwykłe obfite opady deszczu nawiedziły północno-wschodnie rejony Stanów Zjednoczonych. W stanie New Jersey żywioł wyrządził znaczne szkody, ewakuowano setki rodzin, zanotowano ofiary śmiertelne, a poziom wody w niektórych miejscach osiąga 5 metrów. Również w Nowym Jorku potoki wody sparażowały życie w wielu dzielnicach.

Susza w Wenezueli

W środkowej Wenezueli na przestrzeni prawie 200 tys. hektarów uległy zniszczeniu wskutek suszy zasiewy ryżu i innych zbóż. Wychają również pastwiska i licznym stadom bydła hodowanego na tym terenie grozi niebezpieczeństwo śmierci głodowej.

CO O TYM SĄDZICIE

Praca i darowizna

Ile nas kosztuje absencja nieusprawiedliwiona, można łatwo wyliczyć, mnożąc stracone roboczogodziny przez przeciętną wydajność pracy w danym zakładzie. Załogom znany jest ten rachunek, toteż w przedsiębiorstwach wydano zdecydowaną walkę obibokom, niesumienności i nieobowiązkowemu, który obniża efektywność pracy ogółu kolektywu.

Ale jest to najłatwiejsza do ujawnienia i wyeliminowania forma braku poczucia dyscypliny. Wystarczy sprawdzić karty pracy, listy obecności i zwolnienia lekarskie, by wykryć oczywistych nierobów. Co jednak zrobić z ludźmi niesolidnymi — obecnymi fizycznie, ale nie psychicznie przy robocie, z takimi co to przyjdą, listę podpiszą i myślą jakby tu uniknąć codziennych zadań?

Również z nimi skutecznie radzi sobie doświadczony aktyw zakładowy, a i własna brygada pracująca np. na akord.

Jest wszakże i trzecia jeszcze grupa ludzi, których mało wydajna praca pomniejsza sukces załogi. Można rzec — są oni na pół obecni przy swym warsztacie. To niejednorodna warstwa pracowników. Różnorodność też są przyczyny małej wydajności ich pracy jak również różne są powody, dla których ci ludzie są w zakładzie tolerowani. Niedostateczne przygotowanie zawodowe i brak szans na dokończenie, częściowa utrata zdrowia, podeszły wiek i oczekiwanie na emeryturę, zatrudnienie żony byłego pracownika — rencisty dla podratowania jego budżetu czy też przyjęcie do pracy mało przydatnego pracownika, ale jedynego żywiciela rodziny, wreszcie chęć wychowania przy warsztacie człowieka — oto niektóre z motywów pozostawiania w zakładzie grona ludzi nie w pełni sprawnych w robocie.

Trzeba tu jeszcze dodać, że również ich stosunek do swej pracy nie bywa jednakowy. Jedni, znający wartość każdego cegiełka zapracowanego grosza, cenią sobie warunki, które stworzyła humanitarna decyzja dyrekcji poparta w radzie zakładowej. Ci ludzie starają się, chcą jak najlepiej — ale coś — nie te siły czy kwalifikacje... Ale są też tacy, którzy wykorzystują swoje zasługi, staż lub też rzekomą nietykłość (jedyńcy żywicieli) i lekce sobie ważą możliwość dogodnej pracy, wykorzystując własną „trudną sytuację życiową” jako koronny argument dla utrzymania się w zakładzie, niewiele poza tym mając wspólnego z dobrą robotą.

Nie są to ogólnikowe przykłady. Opowiadał mi jeden z dyrektorów, że dla dobrej atmosfery i dyscypliny w jego zakładzie, większy problem stanowi absencja psychiczna niż ta rzeczywista nieusprawiedliwiona nieobecność. Także grupa owych mało przydatnych, „na pół obecnych” duchem w przedsiębiorstwie, stanowi jedno ze źródeł złego przykładu.

— Utrzymując ten sam plan produkcji, chętnie oddałbym tych ludzi wraz z funduszem płac i funduszem socjalnym — mówił znajomy — byle tylko pozbyć się tych wszystkich, co naszą załogę trzymają za nogi, nie pozwalają wykazywać się rzeczywistą, wyższą efektywnością pracy. Kiedyś nie mogłem zwolnić pewnej pijaczki, bo była „jedyną żywicielką”. Pieniądże brała z łaski zakładu, bo przecież w nim prawie nie pracowała. Toteż zadałem sobie pytanie: czy przedsiębiorstwo jest dla spraw produkcji, czy działalności charytatywnej?

Życie jest bardziej skomplikowane niż teorie. Posługując się nimi na co dzień, popadamy w niejeden konflikt z nimi samymi. Bo mając tzw. „ludzi” stosunek dla pracowników w potrzebie, musimy zarazem oceniać ich przydatność, postawę, których podstawowym miernikiem jest wykonywana praca.

I bywa wówczas, jak z moim dyrektorem, iż kląć się w nim zaczyna obowiązek niesienia pomocy, z innym najważniejszym obowiązkiem — dobrej roboty w kierowanym przedsiębiorstwie. Jeśli w końcu zwycięża w nim ten ostatni, jeśli gotów jest potem „oddać” wszystkich pomniejszających efekty produkcyjne obojętnie z jakich to wpływa przyczyn — to kim on jest? Managerem wyzbytym ludzkich odruchów i zapatrzonym we wskaźniki ekonomiczne, czy też kierownikiem dbałym o zakład, dobre imię załogi i sprawiedliwy podział obowiązków?

To pewnie, że dyrektor nie odpowiada za działalność charytatywną. Również na związkach zawodowych spoczywa dzisiaj większa odpowiedzialność nie tylko za sprawy ludzi ale i lok bieżącej produkcji. Jak więc postępować z ludźmi, którzy z wielu różnych przyczyn i motywów, swoją obecnością w zakładzie pomniejszają dorobek trzonu pracowniczy załogi? ZBILUT SEK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „GWOS WIELKOPOLSKI” skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Pozytywna ocena propozycji S. Allende

List przekazany w czwartek wieczorem przez prezydenta Chile, Salvador Allende, prze wodniczącemu Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej Patricio Aylwinowi w sprawie sposobów przeciwdziałania kryzysu politycznego jest przedmiotem powszechnego zainteresowania chilijskiej opinii publicznej. Według doniesień agencji nych, wstępna ocena listu w kołach partii chadeckiej była pozytywna.

Prezydent nie zaakceptował jednego z głównych warunków chadeckich, dotyczącego ponownego włączenia wojskowych do rządu. Natomiast przyrzekł zgodę na proponowaną przez opozycję reformę konstytucji w zakresie ustalenia sfery działania poszczególnych dziedzin gospodarki. Idzie o to, aby nacjonalizacja prywatnych przedsięwzięć była akceptowana przez kongres. Jednocześnie za powiedział, że nie dopuściłby się do samowolnego przejmowania ziemi przez bezrolnych chłopów.

Obserwatorzy polityczni w Santiago uważają aktualny stan dialogu między rządem ludowym a chadecką jako obiecujący.

Jednocześnie nadeszły jednak wiadomości o rozszerzeniu się strajku prywatnych transportowców.

W stolicy Chile, Santiago, pada no do wiadomości, że sekretarz generalny Zjednoczonej Centrali Pracowników Chile, Rolando Calderon wyszedł cało z próby zamachu na jego życie dokonanej w centrum Santiago. Według komunikatu policji, samochód w którym jechał Calderon, został okrażony przez 2 inne auta. Z opresji Calderona wybuchł znajdujący się w pobliżu żołnierz. Napastnicy widząc wojskowych uciekli. (PAP)

Ocena poprawy warunków socjalno-bytowych załóg i rozwoju usług dla ludności

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — na posiedzeniu Prezydium Rządu 3 sierpnia br. rozpatrzono informację Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, oceniającą przebieg realizacji przedsięwzięcia na rzecz poprawy warunków socjalno-bytowych załóg zakładów pracy w 1972 r. i w I półroczu 1973 r.

W ostatnich miesiącach resort, wspólnie z służbą inspekcijną wydziałów zatrudnienia prezydium wojewódzkich rad narodowych, zbadał w 380 zakładach przemysłu kluczowego i terenowego stan wyposażenia w urządzenia o charakterze socjalno-bytowym.

Stwierdzono, że zarówno w ubiegłym jak i w tym roku nastąpił dalszy odczuwalny postęp i poprawa sytuacji w tej dziedzinie. W większości spośród badanych przedsiębiorstw odnotowano wyraźny wzrost wydatków na zakładową działalność socjalną. Pozwoliło to na znaczne zwiększenie liczby osób korzystających z poszczególnych rodzajów usług socjalnych. Zjawisko to dotyczy zwłaszcza dwóch dziedzin, a mianowicie wypoczynku pracowników oraz wypoczynku ich dzieci (kolonie, obozy letnie itp.). W 1972 r. — jak wynika z przeprowadzonych analiz — ustalone programy poprawy warunków socjalno-bytowych załóg były wykonywane konsekwentnie i w większości badanych zakładów zostały w pełni zrealizowane.

Prezydium Rządu zobowiązało Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych do przedstawienia konkretnych propozycji, dotyczących prowadzenia działalności socjalnej w zakładach w świetle uchwalonej przez Sejm ustawy o za-

kładowym funduszu socjalnym.

W kolejnym punkcie obrad Prezydium Rządu dokonało oceny rozwoju usług dla ludności. Stwierdzono, że przebieg on zgodny z kierunkami wytycznymi na krajowej nradzie, która odbyła się przed rokiem w Warszawie.

Prezydium Rządu rozpatrzyło dwie uchwały Rady Ministrów — w sprawie umów sprzedaży oraz umów dostawy między jednostkami gospodarki społecznej, a także w sprawie upoważnienia naczelnych organów administracji państwowej do ustalania ogólnych warunków i wzorów umów.

Rozpatrzono również projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie aktywizacji eksportu osiągnięć naukowych i technicznych oraz usług technicznych. Projekt normuje zagadnienia, które dotychczas nie znajdowały odbicia w obowiązujących przepisach.

Prezydium Rządu podjęło decyzję zmierzającą do upowszechnienia w skali wielko-

przemysłowej produkcji wodorotlenku i tlenku glinu z surowców krajowych w oparciu o metodę polskiego uczonego prof. Jerzego Grzymka. Wiąże się to z koniecznością wykorzystania niektórych krajowych surowców glinonosiących dla poprawy zaopatrzenia gospodarki w tlenek glinu, podstawowy surowiec do produkcji aluminium (PAP).

Wymiana partyjnych doświadczeń

Delegacja KC KPZR w Wielkopolsce

W Poznaniu gościła wczoraj delegacja Komitetu Centralnego KPZR, która przebywa w naszym kraju od czterech dni i zapoznaje się z doświadczeniami pracy naszej partii.

W skład delegacji wchodzi: A. N. Czurkin — zastępca członka KC KPZR, II sekretarz KC KP Gruzji (przewodniczący delegacji) K. N. Mogilniczenko z Wydziału Organizacyjnego KC KPZR, A. J. Iwanow — sekretarz Czuwającego Komitetu Obwodowego, A. N. Chudorokowa — sekretarz Baumańskiego Komitetu Rejonowego w Moskwie, F. S. Sdzierzukow — I sekretarz Komitetu Miejskiego w Gorłowie i W. A. Żychariw — II sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie.

Po powitaniu w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Poznaniu delegacja w towarzystwie sekretarza KW W. Śleboży zjechała do fabryki Silników Obrótowych i Obrabiarek HCP. Członkowie delegacji nawiązali serdeczne rozmowy z robotnikami. Następnie odbyło się spotkanie z kierownictwem polityczno-gospodarczym zakładów, podczas którego I sekretarz KZ Z. Jaśkowski przedstawił najważniejsze kierunki pracy partyjnej i efekty produkcyjne HCP.

Telefony

Do Komendy Wojewódzkiej MO nadeszły meldunki o kilku wypadkach drogowych. Wynika z nich m. in., że w Marchwacu w pow. kaliskim najechał na wóz konny samochód ciężarowy kierowany przez Stanisława Sz. Jadący na woźby Józef P. poniósł śmierć a 4 osoby doznały ciężkich obrażeń.

Złamanie nogi doznał Bolesław J., który jadąc motocyklem w kierunku Stęszewa zahaczył o zderzak ciężarówki marki „ZIL”. Przyczyną wypadku była nieprawidłowa jazda kierującego samochodem.

Ekipy straży pożarnej wzywane były wczoraj do kilku pożarów. Najpoważniejszy z nich zanotowano w Iwonicach w pow. kaliskim, gdzie spłonęła obora i 5 stodoł, szacowanych na 90 tys. zł. (b)

Misja astronautów w niebezpieczeństwie

Statek ratowniczy wystartuje 5 września?

Trzej astronauta amerykańscy znajdujący się na pokładzie stacji orbitalnej „Skylab” znaleźli się w poważnym niebezpieczeństwie i ich możliwość powrotu na Ziemię stoi pod znakiem zapytania. W dwóch odrzutowych silnikach sterujących pojazdu „Apollo” wykryto bowiem wycieki paliwa, które spowodowały, że — jak oświadczyli członkowie obsługi na ziemnej — silniki te mają „minimalną zdolność do lotu”.

Jeżeli statek „Apollo” okaże się niezdolny do powrotu na ziemię, astronauta zmu-

szeni byłoby do skorzystania z pomocy ekipy ratowniczej, która przybyłaby na pokładzie drugiego „Apollo”. W czwartek wieczorem kierownictwo programu „Skylab” zażądało przygotowania załogi ratowniczej złożonej z 2 astronautów oraz rakiety nośnej „Saturn 1-b” z pojazdem „Apollo”.

Wyznaczono już dwóch astronautów, którzy udaliby się na orbitę okołoziemską z misją ratowniczą. Są nimi Vance Brand i Donald Lind. Jednakże zdaniem specjalistów, przygotowania do lotu zestawu „Saturn — Apollo” potrwałoby co najmniej 5 tygodni. Dyrektor programu „Skylab” William Schneider oświadczył, że decyzja, czy wysłać w kosmos załogę ratowniczą zostanie podjęta 27 sierpnia, ale start nastąpić może najwcześniej 5 września. Tymczasem na przeląd Kennedy’ego trwają gorączkowe prace ponad tysiąca techników i inżynierów przygotowujących raketę „Saturn 1-b” i „Apollo” do startu.

Dyrektor programu „Skylab” William Schneider oświadczył, że obecnie sytuacja nie jest jeszcze tak krytyczna, aby wymagała powrotu na ziemię astronautów już w końcu tego tygodnia i poinformował o tym załogę „Skylaba”. Astronauta przyjęli tę decyzję z całkowitą aprobatą. Dowódca załogi Alan Bean stwierdził: „Spodziewaliśmy się to usłyszeć. Powiedział pan to, czego oczekiwaliśmy”. Zdaniem Schneidera, nawet w wypadku „awaryjnego” powrotu astronautów na Ziemię, kolejna trzecia załoga „Skylaba” wystartuje w kosmos, jeżeli zostanie jednocześnie przygotowany statek ratowniczy wraz z załogą.

W tej sytuacji „spacer kosmiczny”, który miał odbyć się w sobotę, został przełożony na nieokreśloną przyszłość. Zdaniem specjalistów, awaria odrzutowych silników „Apollo” wywarła się w czasie startu, kiedy astronauta zauważyli przez iluminator strumień świecących cząstek, wydobywających się ze zbiorników z tlenem w tyle statku.

Do kontrolowania pozycji „Apollo” w czasie lotu, wystarczająco prawda tylko dwa silniczki rakietowe, spośród czterech, które ma statek. Jednakże obsługa naziemna obawia się możliwości groźniejszej awarii, a mianowicie zanieczyszczenia zbiorników z tlenem, co spowodowałoby awarię głównej go układu napędowego statku. (PAP)

Projekt

„kosmicznej Europy”

Projekt „kosmicznej Europy” stoi nadal pod znakiem zapytania — do takiego wniosku dochodzi prasa zachodnioeuropejska, komentując ostatnią konferencję ministrów ds. badań naukowych z 11 państw Europy Zachodniej, która odbywała się niedawno w Brukseli.

Podczas tej konferencji zakomunikowano decyzję utworzenia europejskiej agencji kosmicznej na drodze połączenia istniejących dotychczas dwóch organizacji — ELDO (Europejska Organizacja Rozwoju i Konstrukcji Kosmicznych Rakiet Nośnych) i ESRO (Europejska Organizacja Badania Przestrzeni Kosmicznej). (PAP)

Pogrzeb

prof. Chmarzyńskiego

3 bm. odbył się w Poznaniu pogrzeb profesora Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, historyka sztuki, dr. Gwido Chmarzyńskiego.

Zmarły był wybitnym znawcą sztuki średniowiecznej, dyrektorem muzeum w Toruniu i Muzeum Wielkopolskiego, wieloletnim kierownikiem Katedry Historii Sztuki uniwersytetów w Toruniu i Poznaniu.

Problemy rozwoju Wielkopolski

Dokończenie ze str. 1

Gospodarski charakter pobytu w HCP podkreślały rozmowy, które premier przeprowadził z robotnikami przy ich stanowiskach pracy. Tematem były wyniki produkcyjne oraz warunki socjalno-bytowe. Premier interesował się szczególnie efektami nowego systemu planowania i zarządzania, który od niedawna obowiązuje w HCP. W rozmowach robotnicy

Tragiczny pożar na wyspie Man

Co najmniej 41 osób, w tym wiele dzieci, zginęło kiedy wybuchł pożar w ogromnym ośrodku rekreacyjnym na wyspie Man, leżącej między Anglią a Irlandią.

Ponad 4 tys. osób bawiło się w zespole wielokondygnacyjnych budynków, gdy w nocy z czwartku na piątek z niewiadomych przyczyn doszło do eksplozji na jednej z dolnych kondygnacji. Ogień błyskawicznie ogarnął kilka sal tanecznych. Według naocznych świadków palilo się wszystko tak, jak gdyby budynki skonstruowane były z samych łatwopalnych materiałów. Powstała tak wysoka temperatura, iż po paru minutach widziano topiące się szkło.

Ośrodek rekreacyjny na wyspie Man, zbudowany kosztem 2 mln funtów szterlingów reklamowany był w broszurach biur turystycznych jako „największy na świecie zespół rozrywkowy pod dachem”. Wysoka na 30 m. konstrukcja ze szklanych ścian, z dachem w kształcie piramidy, była miejscem nieprzerwanej zabawy: dyskoteki czynne były dzień i noc, prócz tego znajdowały się tam sale kinowe i telewizyjne, solaria i sauny. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, miejscami zwłaszcza w zachodniej połowie kraju opady przelotne i burze. Temp. maksymalna od 25 do 30 st., tylko miejscami na zachodzie do 24 st. Wiatry słabe i umiarkowane zmienne.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

Narada centralnego aktywu partyjnego

Dokończenie ze str. 1

w pracy ideowo-wychowawczej.

Franciszek Szlachetnik podkreślił, że — jak to również stwierdzono w toku narady — nasza partia i całe społeczeństwo polskie przyjęły krymskie spotkanie przywódców partii bratnich krajów jako szczególnie doniosłe wydarzenie w dalszym umacnianiu jedności socjalistycznej wspólnoty i w jej aktywnej pokojowej polityce między narodowej.

Osiągnięty w ostatnim okresie w Europie i w świecie postęp w walce o realizację zasad pokojowego współistnienia otworzył faktycznie nowy okres w rozwoju sytuacji międzynarodowej. Jest to przede wszystkim zasługa leninowskiej polityki KPZR. Nasza partia, w pełni solidarna z polityką KPZR, z najwyższym uznaniem odnosi się do twórczego wkładu, jaki do realizacji tej linii wnoszą osobiste sekretarze generalni KC KPZR, laureat Leninowskiej Nagrody Pokoju — Leonid Breżniew.

Kierując się jednolitą klasową linią krajów współnoty, w tym ustaleniami przyjętymi na spotkaniu krymskim, partia nasza i rząd PRL będą nadal rozwijać aktywną działalność międzynarodową, służącą umacnianiu bezpieczeństwa i rozwojowi pokojowej współpracy w Europie.

Narada podkreśla, że zasadnicze znaczenie dla rosnącego wkładu Polski w realizację jednolitej pokojowej linii krajów socjalistycznej wspólnoty ma pomyślnie wcielenie w życie społeczno-ekonomicznego programu VI Zjazdu PZPR. (PAP)

Załoga poznańskiej „Centry” najlepsza w przemyśle maszynowym

Wymagania były wysokie a selekcja wyników bardzo ostra. Tym większy sukces i satysfakcja dla załogi poznańskiej „Centry”, która w ogólnokrajowym współzawodnictwie o tytuł najlepszego zakładu w resorcie przemysłu maszynowego w 1972 roku zajęła pierwsze miejsce, zdobywając sztandar przechodni Prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz związany z tym sztandarem „upominek” w postaci 200 000 zł.

W resorcie obiecali nam tak że przydzielić talon na kupno autobusu — powiedział dziennikarzem dyrektor naczelny „Centry” — Stefan Krzakiewicz. — Oczywiście pod warunkiem, że załoga nie spocznie na zdobytych laurach, lecz będzie utrzymywać i polepszać zdobytą pozycję w produkcji.

Właśnie minął lipiec i na podstawie wyników ubiegłych 7 miesięcy mogą powiedzieć, że w 1973 roku nie obniżamy lotów. Te 7 miesięcy stanowią 58,2 procent dysponowanego rocznego czasu pracy naszej załogi. W tym czasie wykonała ona 63,3 procent rocznego pla-

nu produkcji, dając do „banku 30 miliardów” dodatkowe wyroby o wartości ponad 20 mln zł. Te i inne jeszcze osiągnięcia pozwalają mi sądzić, że w bieżącym roku załoga „Centry” także będzie w resorcie czołowiec. (pch)

Kradzież biżuterii

W czwartek trzech gangsterów skradło biżuterię wartości 350 tys. franków z jednego ze sklepów jubilerskich w stolicy Francji. Poprzedniego dnia wynajęli oni apartament sąsiadujący ze sklepem, a następnie zbrylili ściany, która dzieliła oba pomieszczenia. (PAP)

„Elizabeth - Stereo” na taśmach montażowych „Diory”

W pierwszych dniach sierpnia br. na taśmach montażowych Zakładów Radiowych „Diory” w Dzierżoniowie znalazła się partia nowoczesnych, dotychczas nie wytwarzanych przez nasz przemysł radioodbiorników na układach scalonych. Nowe radioodbiorniki o nazwie „Elizabeth-Stereo” zostały wyprodukowane w kooperacji z firmą japońską. Specjaliści japońscy przez kilka ostatnich miesięcy pomagali inżynierom i technikom z „Diory” w opanowaniu skomplikowanej technologii produkcji nowych radioodbiorników. Jeszcze w tym kwartale sklepy mają otrzymać pierwszą partię nowych radioodbiorników, a do końca br. na rynek kraju wy skierowanych będzie 3000 sztuk.

„Elizabeth-Stereo” wyposażony został w dwie kolumny głośnikowe typu „compact” o mocy 2 razy 8 wat, zapewniające doskonałe warunki odbioru stereofonicznego. Radioodbiornik posiada m.in. elektryczną „pamięć” umożliwiającą programowanie odbioru radiowego. (PAP)

Za 17.50 zł...

...można zaabonować „GŁOS WIELKOPOLSKI” na jeden miesiąc. Kwotę tę należy wpłacić do 5 sierpnia br. na konto RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813 Poznań — PKO nr 5-6-151, by zapewnić sobie otrzymywanie „Głosu” we wrześniu. Natomiast do 15 sierpnia przyjmują wpłaty listonosze i obwodowe urzędy pocztowe.

W przypadku jakiegokolwiek trudności w załatwieniu prenumeraty prosimy o listowne lub telefoniczne (tel. 657-18) powiadomienie redakcji.

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-859 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Watasek • Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 654-05. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 654-05. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 630-73 i 653-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-859 Poznań, tel. 659-14. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy • Reklamodawcy nie zamówionych reklam nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocz (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem biuletynu PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe. Indeks nr 35 023 D-11

„Inka“, „Bobo-Vity“ i inne

Zaledwie kilka tygodni temu rozmawiałem z doc. centem Zdzisławem Pazołą, kierującym poznańskim Centralnym Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych, a już w tym krótkim okresie od chwili rozmowy do momentu ukazania się tego artykułu, on sam oraz jego współpracownicy otrzymali dwa, kolejne, liczące się wyróżnienia. Doc. dr Zdzisław Pazoła został wyróżniony przez Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu tytułem mistrza techniki w tym przemyśle za rok 1972, zaś połączony zespół Laboratorium i Instytutu Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej nagrodzono w konkursie „Gazety Poznańskiej” o Złoty Suwak. Wyróżnienie przyznano za opracowanie technologii produkcji niskokalorycznej odżywki dietetycznej „Minikal”

SŁAWA ZA „INKĘ”

W Poznaniu działają 23 instytuty i centralne laboratoria pracujące na użytek przemysłu. Gdyby oceniać ich przydatność i aktywność w stosunku do „swoich” branż, to zapewne najlepszym miernikiem byłaby liczba opracowań, które dały przemysł przejąć od placówek badawczych i które uzyskały aprobatę nabywców. Centralne Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych ma na swoim koncie wyjątkowo dużo takich opracowań. Niektóre z nich koncentraty spożywcze — jak choćby kawa zbożowa „Inka” — są chętnie widziane w jadłospisach całej niemal polskiej rodziny.

Historie narodzin „Inki” wspominają w laboratorium z pewnym rozróżnieniem. Technologia opracowana w latach 1966—67 i, przez 3 lata, jakoś nikt się nią poważnie nie zainteresował. Był to duży zawód dla twórców kawy, którzy włożyli w tę technologię sporo pracy. Zanim otrzymaliśmy „Inkę” przygotowano 185 różnych receptur, z których wybrano tę najlepszą. W przyszłym roku Polska stanie się największym na świecie producentem kawy zbożowej. Mimo wielu prób wszyscy konkurenci przyzna-

ją, że nie udało się im wyprodukować tak smakowitej.

A „Inka” jest jeszcze ciągle ulepszana. Ostatnio opatentowano nową jej technologię. Zastosowanie w produkcji enzymów znacznie zwiększy rozpuszczalność kawy oraz wpłynie na obniżkę kosztów produkcji. Zespół autorów patentu: inż. Jerzy Michalik, Jerzy Szumala, dr Antoni Świerczyński (wszyscy z Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino”) oraz doc. dr Zdzisław Pazoła i mgr Zofia Pordąb z Centralnego Laboratorium Przemysłu Koncentratów Spożywczych zasypywany jest różnymi propozycjami zakupu patentu. Sprzedaż tej licencji polskiemu producentowi była pierwszą tego typu transakcją zainicjowaną w Polsce od chwili wejścia w życie nowego Prawa Wynalazczego. Jak dotychczas chęć zakupu tego patentu zgłosił producent z 17 państw od NRD i Belgii poczynając, a na Filipinach kończąc.

DLA DZIECI STARSZYCH

Sukces „Inki” zdaje się przyświecać inne osiągnięcia Laboratorium. A przecież już w pierwszych latach swego istnienia (powstało w roku 1951 jako laboratorium przy Zakładzie we obecnych zakładach „Amino”) w laboratorium opracowano wiele technologii fundamentalnych dla dzisiejszego przemysłu koncentratów spożywczych. Tutaj przeprowadzono pierwszą w kraju hydrolizę ciśnieniową białka i opracowano produkcję glutaminianu sodu, koncentratu witaminy C z owoców dzikiej róży oraz kawy „Margo”, za którą zespół otrzymał m.in. Nagrodę Poznania.

Odżywki, koncentraty dla niemowląt i dzieci — to jest obecnie najciekawsza dziedzina badań prowadzonych w Laboratorium. Chodzi o przygotowanie zestawu środków spożywczych ułatwiających karmienie niemowląt i dzieci do lat siedmiu. Przygotowywany jest cały zespół atrakcyjnych odżywek dla niemowląt, który uzupełni znane już odżywki Bismalt i Maltovit. W próbach są też kleiki (owsiany, ryżowy, z maki gryczanej) z

bananami. Będą one wzbogacone w żelazo i witaminę B. Zmieniona zostanie technologia produkcji znanych odżywek typu Bobo-Vita. Nowe warunki sterylizacji ułatwią proces produkcji i wpłyną na lepsze zachowanie własności odżywczych tych produktów. Trwają badania nad opracowaniem takich metod homogenizacji mięsa, aby mogło być ono podawane już 4-miesięcznemu niemowlęciu. Byłoby takie mięso cennym źródłem żelaza. Z kolei mięso homogenizowane do wielkości ziarenek ryżu, będzie podawane dziecku 10—18 miesięcznemu, a o mniejszym stopniu rozdrobnienia — dzieciom starszym. W laboratorium przygotowywane są też dalsze asortymenty koncentratów z udziałem mleka dla dzieci w wieku do 3 lat. Te badania są prowadzone wspólnie z Instytutem Żywności i Żywności oraz Instytutem Matki i Dziecka.

Powstaje też w laboratorium inna seria odżywek — dla diabetyków i osób ze schorzeniami wątroby oraz osób odchudających się. Oprócz odżywki „Minikal”, za którą zespół otrzymał wyróżnienie Złotego Suwaka, przygotowuje się też odżywkę niskokaloryczną „Redulac”. Sporządzane są też

nowe receptury tzw. superelementarnych, liofilizowanych koncentratów obiadowych, koncentratów napojów oraz półproduktów preparowanych, o krótkim okresie przyrządzania (z grochu, ryżu i fasoli).

PRZEMYSŁ NACISKA

— 5 lat temu — mówi doc. Zdzisław Pazoła — wiele naszych pomysłów długo leżało w szufladach. Dzisiaj zakłady same interesują się naszymi badaniami. Zgłaszają się nawet „obcy”, z innych branż. Każde rozwiązanie jest rozchwytywane. Dyrektorzy mówią, że chętnie kupiliby od nas technologie tak dobre jak „Inka” i zgłaszają nam tyle różnorodnych propozycji badań, że wszystkich nie jesteśmy w stanie zrealizować. Cieszy nas to zainteresowanie przemysłu, bo przecież dla niego właśnie pracujemy. To oczywiście bierze się stąd, że zalogi są coraz bardziej zainteresowane wynikami swej produkcji. Dlatego też znacznie sprawniej obecnie wprowadzane są do przemysłu nowe technologie. Koncentracja dużych nakładów finansowych, wydawanych na rozwój przemysłu spożywczego w tej dziedzinie, jest więc i u nas odzwierciedleniem.

MAREK PRZYBYLSKI



Susier w województwie lubelskim jest jednym z najpiękniejszych zakątków Roztocza i z każdym rokiem staje się coraz bardziej modny. Można tu spotkać wczasowiczów z całego kraju, szczególnie zaś zwolenników pieszych wędrówek. Położony w samym sercu lasów, z dala od wielkiego przemysłu (do najbliższego Tomaszowa jest 18 kilometrów), posiadający wyjątkowo malownicze okolice, Susier ma znakomite warunki (do uprawiania turystyki. W bezpośrednim sąsiedztwie osady powstały już ośrodki kolonijne dla dzieci, jest kilka obiektów wczasowych, rozbili namioty harcerze. W najbliższym czasie planuje się intensywne zagospodarowywanie turystyczne leżących w tym rejonie Zwierzynka, Krasnobród i Józefowa. Na zdjęciu: jeden z uroczych zakątków tej miejscowości.

CAF — Polski

Elektryczna wersja „Polskiego Fiata”

Stale zwiększające się zanieczyszczenie miast spalinami samochodowymi powoduje wzrost zainteresowania napędem elektrycznym. Również Warszawska Fabryka Samochodów Osobowych rozpoczęła, wraz z licznymi placówkami naukowymi i badawczymi, badania nad elektryczną wersją „Polskiego Fiata”. W sukces przyszli naukowcy z Instytutu Elektrotechniki. Zespół pracowników tego Instytutu kierowany przez dr. inż. Zygmunta Gizińskiego zobowiązał się jeszcze w bież. roku opracować specjalny tyrystorowy układ

impulsowy rozruchu i hamowania samochodu elektrycznego. Opracowanie takiego układu jest niezbędnym warunkiem stworzenia podstaw do seryjnej produkcji samochodów elektrycznych. Pozwala bowiem w sposób najbardziej ekonomiczny wykorzystywać energię elektryczną magazynowaną w akumulatorach. M.in. umożliwia „odzyskiwanie” części energii podczas hamowania, a więc pozwala dłużej eksploatować określone źródło energii. Prace Instytutu Elektrotechniki przybliżają więc wizję polskiego samochodu elektrycznego. PAP

Gospodarka ludźmi, czyli sterowanie ogromnym, niesłychanie skomplikowanym i delikatnym procesem społecznym należy do problemów bodaj najtrudniejszych. Dotychczas, zgodnie zresztą z regułami rewolucji przemysłowej, uważaliśmy, że o postępie decyduje możliwość szybkiego tempo industrializacji i w tym duchu wychowywaliśmy się przez lata. Dziś mamy ten etap poza sobą. Wpisujemy go z satysfakcją do historii rozwoju polskiej cywilizacji i szukamy nowych źródeł dynamizowania rozwoju kraju.

Powiedzmy sobie wprost: rewolucja przemysłowa będąca glebą rewolucji naukowo-technicznej uśpiła, a nawet zdezorientowała znaczną część społeczeństwa. Wiedzą, pracownicy administracji i usług uważali, nie bez słuszności, że główny nurt cywilizacji przepląta daleko od nich — w fabrykach, w okręgach przemysłowych. Swoją rolę w cywilizacji identyfikowali albo z przejściem do pracy w przemyśle, albo z uprzemysłowieniem. Budowa fabryki zwiastowała zbliżanie się cywilizacji. Obecnie natomiast przyszedł taki moment rozwoju, kiedy trzeba dość szybko zrównać wszystkie w prawach do kształtowania cywilizacji, bez względu na charakter pracy. Dlaczego?

Rewolucja naukowo-techniczna jest pojęciem dość mylącym przeciętnego człowieka, zwłaszcza tego, który nie jest zorientowany w jej wielostronnych konsekwencjach. Może być rozumiana nawet opacznie, jako zjawisko,

które jeszcze bardziej zepchnie na boczny tor ludzi wsi, administracji, usług. Popatrzmy co się dzieje. Dużo mówi się o roli, znaczeniu nauki i techniki. Stosunkowo dużo także o rolniku — producentie żywności. Najmniej o cywilizacyjnym znaczeniu administracji i usług. Opinia publiczna wyławia talenty, polityka otwiera talentom na różne sposoby drzwi do salonów rewolucji. Zawodom naukowym i technicznym tworzy się klimat najwyższego prestiżu społecznego. Tym samym

Bez komputera

Operacja „kompleks usług”

— chcemy czy nie — powstaje psychologiczny klimat dla pogłębiających się urazów, dla poczucia, że nadal całe społeczeństwo będzie się dzielić według pracy bardzo ważnej, ważnej, mniej ważnej i nieważnej. A kiedy już mówimy o randze usług i administracji, postępujemy się narzędziami krytyki.

Tymczasem problem ten trzeba widzieć w całej jego komplikacji. Inwestując w podstawy rewolucji naukowo-technicznej — w wielką bazę przemysłową, nie inwestowaliśmy w odpowiednie proporcjach w rozwój przemysłowy na wsi, w administracji w usługach. Taki podział do-

chodu narodowego nie wynikał z czyjegoś widzimisię. Był podyktowany obiektywnymi koniecznościami. Równocześnie z tych samych obiektywnych przyczyn rewolucja przemysłowa wchłaniała ludzi o najwyższych kwalifikacjach, kształtowała się dla pracy w administracji i usługach, a po części i dla rolnictwa było uważane za wybór drugorzędny zawodowy.

Czy tylko z tego powodu, że przemysł gwałtownie przyspiesza, lepszy był? Nie. Przemysł z natury rzeczy zapewniał większy

prestiż społeczny, poczucie dla każdej jednostki zdecydowanie większego współuczestnictwa w tworzeniu cywilizacji, zapewniał awans. Przemysł miał w świadomości powszechnej swoją koncepcję perspektywy wiecznej. Praca w przemyśle stała się ukoronowaniem dążeń i aspiracji. Bez tego nie mielibyśmy dziś takiego przemysłu jaki mamy. Toteż obecnie niesłychanie istotne jest podniesienie prestiżu pracy, zwłaszcza w administracji i usługach, wyjaśnianie polityką płac, świadczeń socjalnych, polityką inwestycji, że ta praca ma również wielkie znaczenie społeczne. Praca w rolnictwie przez ostatnie

dwa lata została zrównana w prawach, rośnie z każdym dniem ranga zawodu lekarza, nauczyciela, ekonomisty. Nadal jednak wskutek siły argumentacji przesłonięta nie widzą oznak podnoszenia się prestiżu pracy w administracji i usługach.

Z tych powodów obecna rewolucja naukowo-techniczna wzbogacić trzeba o nowe czynniki. W istocie przecież chodzi także o rewolucję rolniczą, administracyjną, usługową. Rolnictwo musi na coraz mniejszym obszarze ziemi uprawnej produkować więcej żywności i taniej, a jest to możliwe jedynie przy zastosowaniu nowoczesnej techniki i fachowej wiedzy. Co więcej, na roli musi z każdym rokiem pracować coraz mniej ludzi. Jeżeli natomiast do usług zaliczymy również administrację, to okaże się, że Polska ma w stosunku do krajów wysoko rozwiniętych ogromny dystans do odrobienia. W Polsce na 100 osób zatrudnionych w produkcyjnym przemyśle 39 osób w usługach, zaś w NRF — 75, w Szwecji — 81, we Francji — 86, w Anglii — 101, a w USA — 165 osób. Te liczby obrazują skalę niezbędnych przeobrażeń.

Pytanie tylko, czy potrafimy stosunkowo szybko przełamać kompleks pracy w usługach? Od tego zależy dopływ ludzi kwalifikowanych, dobrych organizatorów, sprawnych w działaniu. Od tego zależy, czy młodzież przyjmie do wiadomości, że praca w usługach, w administracji jest pracą z perspektywą.

JERZY KOCHAŃSKI

Polacy są wszędzie

Nauczycielka z Frobisher Bay

„dobywaj kanadyjską Arktykę” — taki napis, okalający podobiznę białego niedźwiedzia na niebieskim tle, widniał na burcie samolotu, którym z Montrealu leciałem na Ziemię Baffina.

Południowy jej skraj leży po nad 2500 kilometrów na północ od rzeki Świętego Wawrzynca; bliżej stamtąd do bieguna niż do Ottawy. Lot na wysokości około 10 tysięcy metrów w hermetycznej kabinie nie pozwala zbyt dokładnie zapoznać się z arktyczną przyrodą. Ale nawet z tej wysokości widać potężne, wielopiętrowe zwały lodu zalegające Cieśninę Hudsona, a także ogromne pęknięcia w lodowych polach. Samolot szybuje pod granatowym kłosem nieba, nad przeziębioną białą pustką.

Moja aklimatyzacja w Frobisher zaczęła się od wypożyczenia eskimoskiego ubrania uszytego z najprawdziwszego foczego futra. Europejskie łaski nie na wiele mi się przydały. Ciepło ubrany, w miarę upływu dni i poznawania osiedla rozchudlałem się coraz bardziej. Wreszcie wyprawilem się przy trzaskającym mrozie na drugą stronę zamrażniętej zatoki — prawdziwym psim są przegięciem, oczywiście z „kierowcą” Eskimosem.

Eskimosi z okolic Frobisher, a przynajmniej ci w obrębie moich niedalekich wypraw, mieszkali już na sposób europejski, w drewnianych, prefabrykowanych domkach, i przy swoich sobie wiele ze sposobu życia białych. Zdobywanie w trudzie pożywienia i odzieży na polowaniu nie było już włączną treścią życia tych ludzi. „Wielkie” centrum arktyczne (około tysiąca osób) dawało okazję znalezienia pracy i rozrywkę, o czym ich ojcowie nie mogli marzyć.

Pewnego dnia trafiłem do szkoły. Uprzejmy kierownik zaraz po dzwonku zaprowadził mnie do jednej z klas, gdzie... zdumienie odebrało mi głos. Małe Eskimosi, zajęte nauką rytmiki, pisały bowiem w takt melodii... „W mroźnej piwnicy tańczyli zbójnicy”. Kierownik szarmancko przedstawił mnie nauczycielce i rzecz zaczęła się powoli wyjaśniać, nie przestając zdumiewać. Nauczycielka, „Miss Świątklik”, nazywała się po prostu Janina Świątklik i była rodowitą Polką. Mówiła znającą polszczyzną.

Tego samego wieczoru mogłem podziwiać wcale pokaźną bibliotekę polskich książek, którą zdołała zgromadzić w

Arktyce pani Janina, a także posłuchać polskich pikt. „Miss Świątklik”, jak większość jej koleżanek — nauczycielek (wśród których nie brakło nawet Hinduski, mieszkająca w małym dwupokojowym mieszkaniu, w gmachu dawnej amerykańskiej bazy wojskowej, służącym obecnie jako hotel dla pracowników administracji, a także geologów, inżynierów oraz innych pionierów rozwijającej się gwałtownie kanadyjskiej Arktyki. W czasie naszej rozmowy raz po raz wpadały jej koleżanki, aby, jak zwykle, zasięgnąć rad powszechnie lubianej Polki, no i aby zobaczyć egzotycznego w tamtych szerokościach geograficznych „zwierzaka”, jakim jest Polak wprost z Europy.

Zyciorys pani Świątklik, jakkolwiek niezwykle, jest jednoznacznie podobny do losów innych rozsianszonych po świecie Polaków.

Jako młodzianka dziewczyna pracowała w czasie okupacji na Rzeszowszczyźnie, potem została wywieziona do Niemiec. Po ucieczce hitlerowskiej Rzeszy znalazła się w Wielkiej Brytanii. Tam zdobyła wykształcenie, a kiedy na Wyspie obcokrajowcom zaczęło się robić ciasno, ruszyła do Kanady szukać swego miejsca pod słońcem.

Początkowo trafiła nad Pacyfik, gdzie zajmowała się edukacją Indian, przed parą zaś laty dotarła na Ziemię Baffina. Tu przybliżyła potomstwu łowców fok i wielorybów krag cywilizacji białego człowieka.

Pani Janina, dziś kobieta czterdziestoparolatnia, ma wielką wiedzę o Eskimosach, lubi swoich małych uczniów, poświęca im więc o wiele więcej czasu, niż wymagają tego obowiązki służbowe. Z entuzjazmem opowiada o wielkiej sprawności ruchowej, odporności na ból i o wrodzonej inteligencji Eskimosów. Pani Świątklik pracuje trochę naukowo i, oczywiście, tęskni do swojego Rzeszowszczyzny.

— Do kraju? Tak, ale dopiero za parę lat — mówi. — Nie mam tam już bliskiej rodziny, a lubię swoją pracę i moje Eskimosi. Wkrótce przenoszę się jeszcze tysiąc mil w głąb Arktyki, na północno-wschodni brzeg Ziemi Baffina. To już niedługo bieguna, niechże i tam posłuchają „W mroźnej piwnicy”...

JANUSZ WOLNIEWICZ

Zmieniający się świat

Dziwne obyczaje studentów Zachodu

Ostatnie dwa tygodnie spędziłem we Francji w Paryżu. Brałem udział w kolejnym Polsko-Francuskim kolokwium z dziedziny, którą uprawiam — katalizy chemicznej. Po tem miałem szereg spotkań i dyskusji na Sorbonie, przepraszam na Uniwersytetach Paryż VI i Paryż VII, bo stara, słynna Sorbona rozparcelowana, jak bogatego obszarnika, na 12 bodajże Uniwersytetów wyspecjalizowanych w różnych dziedzinach wiedzy. Kolejna, tym razem bardzo skomplikowana reforma szkolnictwa wyższego, która objęła swoim zasięgiem cały kraj i zmierza do ulepszenia systemu studiów, zapewnienia skolatanym władzom odrobiny spokoju przez dezintegrację studenckiego środowiska? Trudno się w tym wszystkim w czasie krótkiej wizyty połapać. Jedno jest pewne — studenci francuscy, podobnie jak ich amerykańscy koledzy (ci ostatni szczególnie przed rokiem 1968) to bardzo zapalny element, zwłaszcza na pokaz. Świadczy o tym mury każdej niemal uczelni upstrzone różnymi i reguły ekstremistycznymi i prowokującymi napisami. Hasła skrajnie lewicowe przeplatają się tu z hasłami skrajnie prawicowymi. Zdolni młodzieńcy stosują farbę, których żadna ludzka siła nie potrafi z murów usunąć (kolejne osiągnięcie chemicznej technologii). Trzeba by mury te na nowo tynkować. Pytałem dostojnych profesorów, czy zwalczają ten rodzaj wandalizmu. Odpowiedzieli z filozoficznym spokojem, że lepiej, aby młodzież paskudziła ściany niż wybijała szyby i demolowała wnętrza, jak to dawniej bywało. Ponoć gabinety rektorów w najbardziej niespokojnych paryskich uniwersytetach przy pominaniu twierdzą przed obłożeniem. Mają stalowe, przeciwpożarowe zastony, szyby ze szkła kuloodpornego i żywność w lodówce

na dwa tygodnie. Profesor w takiej uczelni musi czuć się trochę jak cyrkowiec spędzający dużą część życia oko w oko z drapieżnikami.

Ale czy ta gwałtowność, tak typowa dla naszych czasów, ten skrajny radykalizm społeczny jest szczytem? Sądzę, że nie, że więcej w nim elementów panującej obecnie mody niż głębokich przekonań. Ta sama gwałtowność, wybuchowa, radykalna młodzież studencka ciężko pracuje w czasie studiów i bardzo realistycznie podchodzi do problemu swojej przyszłej pracy. Kolega, znakomity prawnik, który ostatni rok akademicki spędził na stażu w nowojorskim Uniwersytecie Columbia opowiedział mi następujące, zabawne, ale bardzo pouczające zdarzenie. Otóż po paru tygodniach pracy na Wydziale Prawa tegoż Uniwersytetu zdążył się przyzwyczaić do faktu, że studenci są nad wyraz niezdolni do nauki i niechlujni. Mają na sobie luźne podarte swetry, wystające dzinsy, ich włosy są długie i brudne, twarze programowo mają somnambuliczny wyraz. Aż tu pewnego razu wchodząc do hallu znalazł się w otoczeniu schludnych, energicznych młodych ludzi, krótko ostrzyżonych, w typowych strojach biznesmenów — szarych idealnie odprasowanych ubraniach, białych koszulkach i krawatach w paski. Mój przyjaciel myślał, że się pomylił. Ale nie, ściany te same, tylko ludzie inni. Zagadka wyjaśniła się w nader prosty sposób. Przez tydzień do uczelni przyjeżdżali przedstawiciele wielkich koncernów i znanych firm adwokackich, którzy przeprowadzali rozmowy z potencjalnymi kandydatami na pracowników. Przez cały ten tydzień trwała orgia schludności i porządku. Potem wszystko wróciło znowu do normy. Ale, dodajmy, przy-

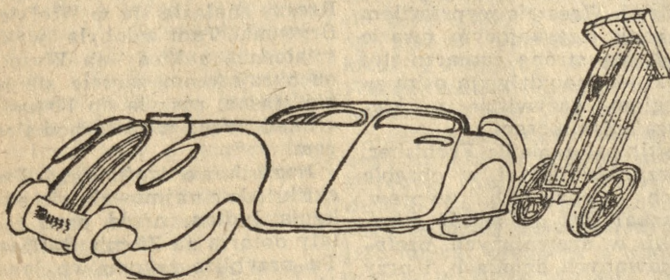
szli pracodawcy zwracają uwagę nie tylko na wygląd zewnętrzny kandydata. Decydują jego zdolności, a przede wszystkim realne osiągnięcia w czasie studiów, które dzięki precyzyjnemu i obiektywnemu systemowi punktowemu stosowanemu na wszystkich niemal uczelniach, są łatwe do oceny. To powoduje, że ci młodzi gniewni, dziwacznie ubrani i dziwnie się zachowujący jednocześnie wypełniają swoje studenckie obowiązki nad wyraz sumiennie. Siedzą w bibliotekach (otwartych 24 godziny na dobę!) do późnej nocy, solidnie wykonują prace laboratoryjne i seminaryjne, w sposób przemysłowy układają swój własny program studiów, starannie dobierając wykłady i ćwiczenia (mają takie możliwości wszyscy, a nie tylko nieliczni wybrańcy). Studiują na serio, a nie uczęszczają jak to często u nas bywa do szkoły, wyższej co prawda, ale jednak i przede wszystkim, szkoły. Nie trzeba ich do uczciwej pracy zachęcać żarliwymi apelami, obiektywne warunki ich do tego zmuszają.

Te same warunki jednak że sprawiają i to, że rozwichrzony gniewny studencki radykał, po rozpoczęciu pracy, bardzo często staje się konformistą. A ponieważ niemal od początku dobrze zarabia, szybko zakłada rodzinę, kupuje na raty dom, samochód i wiele innych mechanicznych gadżetów i staje się niewolnikiem rzeczy i wiernym sługą swojego koncernu. Nie wszyscy na szczęście i dzięki temu społeczeństwa krajów bogatych wyglądają jednak inaczej niż dziesięć dwadzieścia lat temu.

Jakże chciałbym, aby w naszym kraju nawiedzonym sporą ilością inteligentnych chłopsiów od lat 16 do 50, beztrojskich, leniwych, bez wyobraźni, idących na łatwiznę dominować zaczął typ mężczyzny, który wie, czego chce i wie, że niewiele można osiągnąć bez długotrwałego wysiłku. Z jego ewentualnym konformizmem i przywiązaniem do rzeczy na pewno łatwiej sobie w naszych warunkach poradzimy.

doc. dr hab.
ZDZISŁAW DUDZIK

HUMOR I SATYRA



Technika i wygoda.

Zwiększenie budownictwa mieszkaniowego — podwyższenie jego standardu i jakości — stanowi przedmiot szczególnego zainteresowania we wszystkich krajach członkowskich Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Mimo wysokich wskaźników (średnio 10 mieszkań na 1000 ludności w Związku Radzieckim i 7,5 — w Rumunii, na Węgrzech i Czechosłowacji) rozmiary budownictwa mieszkaniowego w krajach socjalistycznych pozostają w tyle zarówno za bieżącymi potrzebami demograficznymi, jak i koniecznością przebudowy miast. Nic dziwnego, że we wszystkich krajach plany na najbliższe lata przewidują znaczny wzrost ilości oddawa-

nych do użytku mieszkań. Chodzi jednak nie tylko o ilość. Zgodnie z ocenami specjalistów, budownictwo mieszkaniowe krajów członkowskich RWPG wchodzi w bieżącym pięcioletniu w okres największych przeobrażeń technicznych i technologicznych. Dalsze zwiększenie jego rozmiarów wymaga bowiem przejścia na metody przemysłowe. Dotyczy to zarówno seryjnej produkcji całych elementów i jego części, jak i dopływu nowych pod względem jakości wyrobów i materiałów dla robót wykończeniowych oraz stosowania nowoczesnych systemów montażu i organizacji budowy.

Wśród wspólnych działań krajów RWPG przewiduje się m. in. wytwarzanie zunifikowanych urządzeń dla fabryk domów i wspólna konstrukcję maszyn budowlanych. Przyjęty został także wieloletni program specjalizacji w produkcji lekkich konstrukcji, przeznaczonych dla budynków przemysłowych, magazynów i pawilonów usługowych. Koordynacja poczyniła rozciąga się również na przemysł materiałów budowlanych oraz przemysł szklarski i ceramiczny.

Wspomnieć tu również wypada o dwustronnej współpracy naukowo-technicznej między resortami budownictwa Polski

Podnieść plantatorów z kolan

Polska zajmuje trzecie miejsce w świecie (po ZSRR i USA) w uprawie buraków cukrowych. Stanowią one jedną z najbardziej opłacalnych, a zarazem niezwykle dochodowych kultur rolnych. Kraj nasz, będąc buraczaną potęgą, nie rozwiązał jeszcze mechanizacji siewu, pielęgnacji i zbioru tej rośliny. Tysiące plantatorów, zwłaszcza kobiety pracujące na kolanach przy obróbce buraków cukrowych, gdyż inaczej trudno przerywać zbyt gęsto rosnące wielokielkowe rośliny.

Podnieść plantatorów z kolan, dając im odpowiednio sprężarowane nasiona jednokielkowe to zadanie specjalistów. Ułatwi to pielęgnację buraków, a także ich mechaniczny zbiór. Nad tym zagadnieniem biega się od lat naukowcy i konstruktorzy maszyn rolniczych. Uzyskanie nasion jedno kielkowych opóźnia się i rezultatów dotąd nie widać. Ostatnio coraz głośniej mówi się o imporcie tych nasion. Może to rzeczywiście najlepsze rozwiązanie.

Bardziej pomyślne wieści

wówczas ze mną obecny kierownik Zakładu mgr inż. Jan Łącki i kierownik Pracowni Ochrony Roślin — mgr inż. Ferdynand Miller. Serię informacyjną mieliśmy gotową w roku 1968.

Pyta pani o przyczyny zwłoki w masowej produkcji tego siewnika, na który ze zrozumiałą niecierpliwością oczekiwał ogół plantatorów buraków. Wolałbym nie podejmować tego tematu, gdyż kopie o ten siewnik kruszyli z premysem tacy eksperci, jak np. prof. dr Antoni Filutowicz z Zakładu Buraka i Innych Roślin Okopowych w Bydgoszczy (Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin). Pozytywnie o naszym prototypie wypowiadali się wielokrotnie specjaliści z Instytutu Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa oraz z Instytutu Ekonomiki Rolnej z Warszawy.

Nasze rolnictwo miało się zadowolić siewnikiem importowanym z Czechosłowacji. Niestety, kilkaset tych maszyn nie zdało egzaminu w polskich warunkach agrotechnicznych. Wobec tego wróciła do łask

nasza konstrukcja, którą udoskonaliśmy w tym czasie.

Poczynając od roku 1965, pracowaliśmy również intensywnie nad siewnikiem punktowym konnym, gdyż 90 procent upraw buraka cukrowego znajduje się w gospodarce drobnotowarowej. A w Polsce siew się corocznie ponad 400 000 hektarów buraków cukrowych, z tego aż 69 000 przypada na Wielkopolskę, daje to więc pojęcie o skali trudności przy tej uprawie.

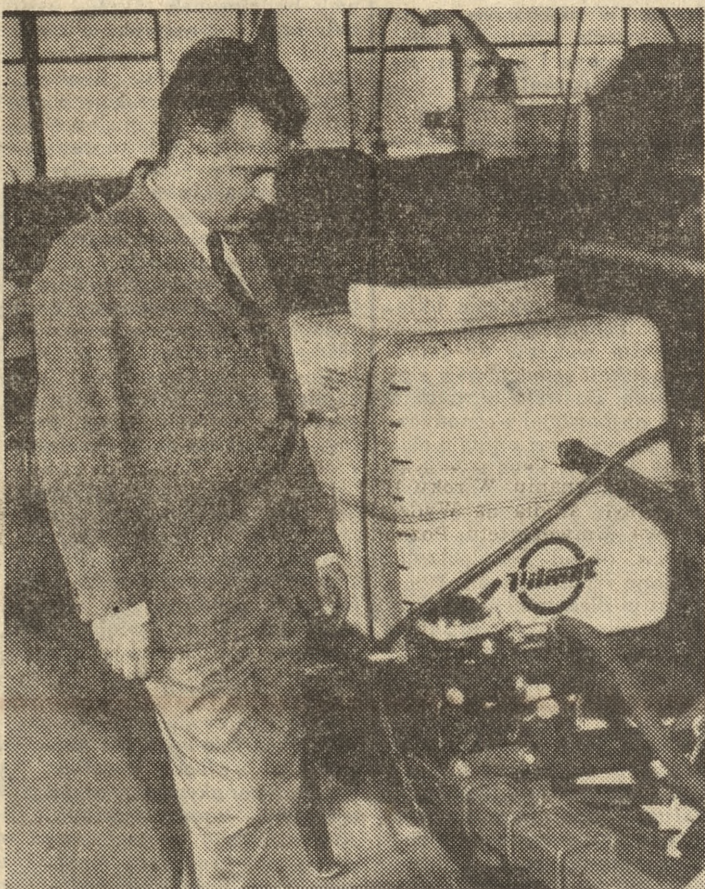
Efektem naszej pracy jest wykonanie serii próbnej przez Fabrykę Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie, która wypuściła 100 czterorzędowych maszyn konnych. Do końca bieżącego roku ich produkcja wyniesie około 1550 sztuk, zaś docelowa produkcja roczna po 600 sztuk.

W roku 1972 podjęliśmy przerwanie na kilka lat prace nad ciągnikowym siewnikiem punktowym. Do naszego zespołu dołączył dr inż. Zbigniew Jedwabński — kierownik Pracowni Maszyn do Nawożenia. W bieżącym roku wypuściliśmy serię próbną. Producentem jest także Kutno. Do końca roku ma być 1000 takich siewników, a później po 700 rocznie.

Nasze starania zmierzają obecnie do udoskonalenia wysiewu herbicydów (środków chemicznych niszczących chwasty), a także insektycydów, zwalczających szkodniki buraków cukrowych. Chodzi nam o wysiew tych środków w postaci granulowanej. Serię prób na takiego siewnika będziemy mieli w roku 1974. Badania prowadzimy wspólnie z Instytutem Ochrony Roślin w Poznaniu.

Jaka jest oszczędność przy zastosowaniu naszego siewnika do wysiewu nasion jednokielkowych z równoczesnym wprowadzaniem tych środków chemicznych do gleby? Pozwała to na zmniejszenie robocizny o 150 godzin przy pielęgnacji każdego hektara buraków cukrowych. Wystarczy teraz pomnożyć ten wynik przez liczbę obsianych burakami hektarów, a uzyskamy zakres ułatwienia pracy rolnikom. Dodajmy, że chodzi nie tylko o buraki cukrowe przeznaczone na przerobkę w cukrowniach. W przyszłości będzie się uprawiać coraz więcej buraków odmiany Cukropast dla celów paszowych.

Notowała:
MARIA POLCYNOWA



Henryk Maciaszek przy prototypie siewnika punkowego.
Fot. — H. Kamza

Nowoczesność

Powojenny rozwój polskiej wojskowej myśli technicznej rozpoczął się w pierwszych latach pięćdziesiątych. Na okres ten przypada organizowanie większości, spośród istniejących do dziś, wojskowych placówek naukowo-technicznych — Wojskowej Akademii Technicznej oraz instytutów i ośrodków badawczych. Ogromną rolę odegrała tu braterska pomoc Związku Radzieckiego, realizowana w tamtych latach głównie w formie kształcenia polskich specjalistów wojskowych, delegowania do nas wybitnych specjalistów radzieckich, udostępniania różnorodnych narzędzi pracy badawczej. W późniejszych latach pomoc tę mogliśmy przekształcić we wzajemną współpracę naukowo-techniczną.

W tym samym okresie powstawały pierwsze zakłady przemysłu obronnego i przemysłu wojskowego, które odegrały dużą rolę w procesie rekonstrukcji naszych sił zbrojnych. Współpraca z wieloma naukowcami i kadrą inżynierską przemysłu była zawsze dla specjalistów wojskowych cenna i owocna.

Duży wysiłek, włożony w przygotowanie kadry wojskowych specjalistów technicznych, jak również aktywne,

głęboko patriotyczna postawa naukowców i pracowników przemysłu obronnego szybko zaczęły dawać efekty w postaci różnorodnych, często wówczas pionierskich opracowań. Tak np. już w 1952 roku opracowano kilka oryginalnych projektów samochodu ciężarowego dla wojska, z których jeden — szeroko znany ze swych zalet STAR-66, do dziś pozostaje podstawowym środkiem transportu w wojsku. Lata 50-te przyniosły wiele koncepcji, projektów i opracowań sprzętu wojskowego, które — choć z różnych względów niejednokrotnie nie były realizowane — stworzyły dogodną pozycję wyjściową do szerszego rozwoju polskiej myśli technicznej w następnym dziesięcioleciu. W owym czasie znaczną większość potrzeb za spokajaliśmy poprzez wykorzystywanie licencji radzieckich na produkcję w kraju nowoczesnych wówczas wzorów uzbrojenia i sprzętu oraz w formie importu bardziej złożonych wyrobów. Było to wówczas rozwiązanie znacznie bardziej ekonomiczne i słuszniejsze ze względów obronnych, a w wielu przypadkach — jedynie możliwe. W okresie tym stworzyliśmy poważny potencjał kadrowy i baze naukowe,

z ZSRR. Przewiduje ona m. in. wspólne opracowywanie dwuletnich planów współpracy naukowo-badawczej oraz bezpośrednie konsultacje specjalistów i wspólne rozwiązywanie określonych problemów konstrukcyjnych. W latach 1967—72 np. około 200 naszych specjalistów przebywało w Związku Radzieckim i taka sama ilość gościła w naszym kraju. Owocem tej współpracy są m. in. nowe metody wznoszenia budynków na terenach eksploatacji górniczej, doskonałe systemy ogrzewania i wentylacji oraz projektowanie wysokich budynków z elementami wielokopułowymi, jak też zaautomatyzowany system zarządzania budownictwem. (PAI)

Budownictwo: wspólnie, więcej, lepiej

Portrety uczonych

Nauczyciel — organizator



Prof. dr hab. Z. Leoński
Fot. — T. Talarczyk

Lekarz, nauczyciel, prawnik czy inżynier zapytany o zawód, odpowiadając równie nazwie się lekarzem, nauczycielem, prawnikiem, inżynierem. Natomiast człowiek zajmujący się nauką — nawet jeśli jest to jego podstawowe zajęcie — rzadko nazwie siebie uczonym. W rubryce „zawód” wpisze co najwyżej „pracownik naukowy” lub — jeśli jest to działalność związana jest z wyższą uczelnią — „pracownik naukowo-dydaktyczny”...

Prof. dr hab. Zbigniew Leoński, prorektor do spraw rozwoju kadry naukowej i spraw organizacyjno-prawnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, jest z wykształcenia prawnikiem. Swoistość nauk prawnych polega na tym, że można je rozwijać tylko w oparciu o system prawny danego państwa, uwarunkowany tym, ustrojem tego państwa. Stąd powiązanie z nauką innych krajów i dorobkiem poprzednich pokoleń ma tu charakter odmienny niż w przypadku innych dyscyplin naukowych.

Dużą pracowitość i systematyczność w pracy badawczej, którą — zdaniem prof. dr hab. Wiktora Pawlaka, dziekana Wydziału Prawa UAM, który zna profesora Leońskiego od 1952 roku, to znaczy od chwili, kiedy jako młody absolwent uniwersytecki zgłosił się on do studia aspirantki przy Katedrze Prawa Administracyjnego — przejawiał od początku swej naukowej działalności, po zwolnieniu na przygotowanie podstawowych opracowań z dość różnych dziedzin prawa administracyjnego, jak odpowiedzialność dyscyplinarna, rola rad narodowych, nauka administracji...

Profesor Leoński zajmuje się zjawiskami, które istnieją faktycznie, m. in. funkcjonowaniem organów administracji. Konsultant Urzędu Rady Ministrów przy opracowywaniu niektórych ustaw, jak np. ustawy o radach narodowych jest w tej dziedzinie specjalistą. O

znaczeniu jego prac mówią m. in. nagrody uzyskane w konkursie „Państwa i Prawa”, (1964 rok — za pracę o funkcjach koordynacyjnych rad na rodowych), nagroda Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego (1969 rok — za osiągnięcia w dziedzinie organizacji procesów dydaktycznych), nagroda Sekretarza Naukowego Polskiej Akademii Nauk (1971 rok — za opracowanie z zakresu ustroju administracji terenowej państw socjalistycznych), a także honorowe odznaki za zasługi poniesione w rozwoju Poznania, województwa szczecińskiego, gdańskiego, koszalińskiego, jak również otrzymanie w minionym roku Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

Urodził się w odległym Kleśowie na Wołyniu, ale przypadek zrzucił, że związał się na stałe z Wielkopolską, z której zresztą pochodził jego ojciec. W 1939 roku przybył do rodzinnej zamieszkałej w Słupcy i pozostał w Poznańskim na stałe. Miał wówczas 10 lat. By przeżyć, podjął pracę w niemieckim przedsiębiorstwie, uczęszczając jednocześnie na tajne komplety, prowadzone m. in. przez jego rodziców, z zawodu nauczycieli. Po wyzwoleniu kontynuował naukę w gimnazjum we Wrześni, a następnie w liceum pedagogicznym w Poznaniu. W roku 1952 ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, ożenił się i... rozpoczął studia aspirantki przy Katedrze Prawa Administracyjnego.

— Dlaczego właśnie prawo administracyjne i dlaczego uniwersytet? Jeszcze w czasie studiów rozpocząłem pracę w charakterze aplikanta sądowego. Ale uczelnia daje większe możliwości zajęcia się problemem, który pasjonuje, stwarza jąc nieprzebrane pragnienie jego rozwiązania. Interesowały mnie zawsze nauki społeczne. A te właśnie na wydziale prawa dominują... Studia aspirantki zakończył rozprawą doktorską na temat odpowiedzialności dyscyplinarnej w prawie Polski Ludowej. Mianowany adiunktem przy Katedrze Prawa Administracyjnego UAM, w 1963 r. habilitował się pisząc pracę „Kierownicza rola rad w terenie a tzw. jednostki nie podporządkowane radom” i otrzymał etat docenta w tejże Katedrze.

Jako kierownik zaocznego Zawodowego Studium Administracyjnego współtworzył je, wyprzedzając nawet Warszawę, a potem tworzył dwustopniowe stacjonarne studium administracyjne, które obecnie zamierza się przekształcić w jednolite, jednostopniowe, zakończone dyplomem magisterskim. Od 1969 roku pełni funkcję kierownika Zakładu Prawa Administracyjnego Instytutu Administracji i Zarządzania UAM. (— Kieruje dużym zespołem, obejmującym 1 samodzielnie i 8 młodych pracow-

ników naukowych, przy czym wyróżnia się bardzo życzliwą postawą wobec młodszych kolegów, przez których darzony jest sporym zaufaniem — charakterystyczne jest jego działość prof. dr hab. Wiktor Pawlak), a od 1 października 1972 roku także prorektora uczelni.

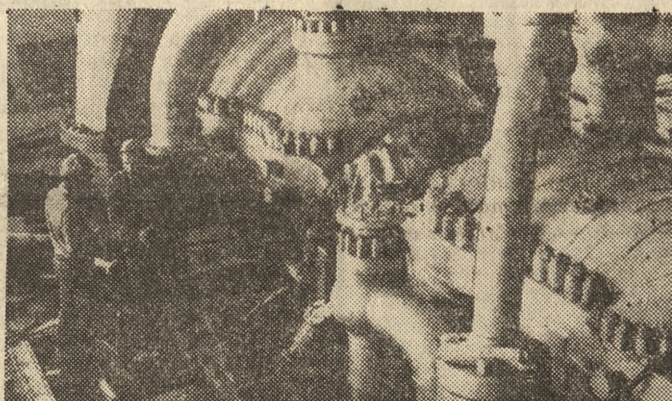
Autor wielu podręczników, m. in. programowego podręcznika obejmującego problematykę organizacji pracy administracji państwowej pt. „Nauka administracji”, ma w swym dorobku 15 samodzielnych publikacji książkowych, nie licząc udziału w pracach zbiorowych i rozlicznych artykułów, recenzji i mniejszych rozpraw naukowych (także w językach obcych), a we wrześniu ma referować w Polskiej Akademii Nauk zagadnienie podziału administracyjnego kraju, rozpracowywane w ramach problemu węzłowego dotyczącego koncepcji nowego podziału terytorialnego Polski...

A na co dzień jest między innymi zaniętym zbieraczem grzybów („— To taka wspaniała odskocznia od wszelkich nurtujących nas spraw... Odpocząć można i cieszyć się namacalnymi efektami swej pracy...”), razem z synami: Jakiem i Wiesławem kolekcjonuje znaczki. Tylko, że nie zawsze na to starcza czasu...

No cóż, praca naukowa jest równie niespokojna, jak praca muzyka szukającego bez przerwy tej jednej jedynej, właściwej brzmiejącej frazy muzycznej. Angażuje bez reszty.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

Inwestycyjny rekord



Budowniczo Elektrycy „Kozienice” (woj. kieleckie) są coraz bliżej zaplanowanego przez nich pobicia rekordu przy wznoszeniu tego typu inwestycji. Oddać do eksploatacji cztery turbiny — w ciągu roku — to nielada wyczyn. Obecnie trwają prace końcowe przy montażu czwartego kolejnego turbozespołu. Ma on być oddany do użytku w sierpniu br. Po włączeniu go do sieci państwowej „Kozienice” dawać już będą łącznie 800 MW mocy elektrycznej.

CAF — fot. Uchymiak

w technice wojskowej

badawczą rozwoju techniki wojskowej.

Lata sześćdziesiąte znaczą się już wieloma własnymi opracowaniami we wszystkich dziedzinach techniki wojskowej. Okres ten cechuje twórczość, nowatorski stosunek do wyrobów licencyjnych, wyrażający się w modernizacji tych urządzeń wg naszych rozwiązań, odpowiednio do rosnących wymagań i możliwości konstrukcyjno — technologicznych. Powstaje również szereg oryginalnych polskich konstrukcji urządzeń wojskowych. Mamy więc w tym dziesięcioleciu w swym dorobku bardzo dobry odrzutowy samolot szkolno-treningowy TS-11 „Iskra” i inne typy samolotów, bardzo udane konstrukcje okrętów wojennych, ciągnik artyleryjski „Mazur” o mocy 350 KM, różnorodny sprzęt inżynierski, sprzęt chemiczny, szereg typów stacji radiolokacyjnych. Spośród konstrukcji broni strzeleckiej należy wymienić mini-pistolet maszynowy wz. 63, pistolet P-64, granat nasadkowy do broni strzeleckiej. Nasi konstruktorzy opracowali dużo oryginalnych urządzeń towarzyszących zasadniczym środkom walki w kompleksowych systemach uzbrojenia — różnorodnych uzbrojeń elektroniki i automatyki, urządzeń zabezpieczających

fukcjonowanie sprzętu bojowego itp. Wiele naszych opracowań sprzętu wojskowego uzyskało wysokie oceny za granicą i uznanie w kraju.

Wszechstronny rozwój techniki wojskowej oraz wzrost złożoności sprzętu i masowe jego zastosowanie w wojsku stwarza szereg problemów towarzyszących postępowi technicznemu — takich jak np. problem szkolenia żołnierzy czy też rozległa i bardzo złożona problematyka eksploatacji sprzętu. Również w tych dziedzinach mamy osiągnięcia. Opracowaliśmy dużo wzorów ciekawych i oryginalnych urządzeń szkoleniowych — imitatorów, symulatorów i innych urządzeń treningowych, których zastosowanie znacznie ułatwia proces szkolenia i zmniejsza jego koszty. Specjaliści wojskowi odgrywają dużą rolę w rozwoju nowej dyscypliny — teorii eksploatacji urządzeń technicznych.

Oddzielny rozdział w rozwoju polskiej wojskowej myśli technicznej stanowi dorobek WAT, który pod względem znaczenia naukowego i zakresu zastosowań wykracza daleko poza ramy wojska. W swej 27-letniej historii placówka ta wykształciła tysiące specjalistów, wzbogacając dorobek nauki polskiej. Akcentem, god-

nym Roku Nauki Polskiej i 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego, jest uzyskanie w tej uczelni temperatury plazmy rzędu kilkudziesięciu milionów stopni C, przy której zachodzi mikrosynteza termojądrowa z wydzielaniem się neutronów syntezy. Osiągnięcie to włącza Polskę do grupy krajów produkujących w tej dziedzinie. Duże znaczenie dla rozwoju polskiej myśli technicznej ma twórczość racjonalizatorów, która z powodzeniem uzupełnia zasadnicze prace rozwojowe realizowane w placówkach naukowo-badawczych. Mamy w naszym wojsku świetną kadrę — ludzi myśli i czynu — nowatorów, których działalność przynosi bardzo duże korzyści wojskowe i znaczne efekty ekonomiczne. Jest wśród nich kilkudziesięciu swoistych „milionerów”; np. „dorobek oszczędnościowy” pika inż. Władysława Frankowskiego przekracza 28 mln zł, a mjr Jerzy Witkowski zgłosił już blisko 100 projektów. Tego typu działalność wojskowych specjalistów rośnie z każdym rokiem. Ubiegłoroczny bilans działalności racjonalizatorów wojskowych zamknęliśmy liczbą ok. 6200 zgłoszonych projektów, których zastosowanie przynosi rocznie wiele milionów zł oszczędności. W roku 1972 opatentowano pra-



wie 100 wynalazków, których autorami są żołnierze WP.

Postęp w technice wojskowej zachodzi w ścisłym związku z ogólnym rozwojem nauki i techniki w naszym kraju, we wspólnym nurcie modernizacji socjalistycznej gospodarki narodowej. Wynika to z istoty naszego systemu obronnego, w którym siły zbrojne są podstawowym, ale tylko jednym z wielu elementów obronności kraju. Znamienną ceną wysiłków podejmowanych w wojsku w dziedzinie rozwoju uzbrojenia i sprzętu technicznego jest w granicach możliwości maksymalne wiązanie prac rozwojowych niezbędnych dla sił zbrojnych z potrzebami gospodarki narodowej. Praktyka w pełni potwierdza możliwość i słuszność tej polityki. Osiągnięcia wojskowych placówek naukowo-badawczych znajdują już zastosowanie w wielu resortach gospodarczych i w różnych formach służą sprawie nowoczesności kraju. Ambicją kadry naukowej i inżynierskiej wojska jest maksymalne zaspokajanie tego zapotrzebowania również w przyszłości.

gen. dyw. ZBIGNIEW NOWAK



W związku z felietonem „Smutny problem” zamieszczonym w wydaniu „Głosu” z dnia 28 lipca br. drukujemy fragmenty najciekawszych listów. Wszystkim autorom korespondencji dziękujemy.

Smutny problem

Artykuł Andrzeja Kuczyńskiego pt. „Smutny problem” jest godny uwagi. Moim zdaniem powstaniem takiej instytucji (zajmującej się pogrzebami i wszystkimi sprawami z nimi związanymi — przyp. red.) powinniśmy się zająć już dawno. Najodpowiedniejszą instytucją do tych spraw byłoby Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni. Powinno ono zajmować się wszystkim: od wystawiania aktów zgonu aż do pochowania zwłok.

Jeżeli chodzi o wystawianie aktów zgonu: powinni być dyżury lekarzy, którzy o każdej porze dnia wystawialiby takie zaświadczenia.

Ceny za te usługi powinny być ustalone w specjalnym cenniku zatwierdzonym przez władze.

BARBARA LOREK
Poznań

Jestem niezmiernie wdzięczny za tak wyczerpujący artykuł. Mnie osobiście jako 70-letniego człowieka już od szeregu lat ta sprawa dręczyła i wierzę, że dzięki „Głosowi Wielkopolskiemu” znajdzie swoje rozwiązanie. Ze swej strony proszę o to, aby Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej (Zarząd Cmentarzy) uruchomiło komunikację strefową na terenie cmentarza na Junikowie. W pogrzebach uczestniczą głównie ludzie starzy, życiem zmęczeni. Na pewno byłoby bardzo wdzięczni i chętnie by za ten przejazd zapłacili.

ROMAN GRUSZKA
Poznań

Sprawa bardzo prosta: po co szukać rozwiązań, kiedy można gotowe przekopować dostawnie z terenu Warszawy! Zmarła w ub. roku w lipcu siostra mojej przyjaciółki, osoba samotna. Pojechaliśmy, by zorganizować pogrzeb. Nic prostszego: po wreczeniu świadectwa zgonu z Urzędu Stanu Cywilnego przedsiębiorstwo (państwowe!) usług pogrzebowych, bardzo szybko nam wszystko załatwiono. Ustalono z nami: który cmentarz, cenę trumny, wieniec, czy chcemy z księdzem — ponieważ tak, więc wybrano z nami księdza, ustalono godzinę mszy. Wszystko to załatwiono telefonicznie!

Potem ta pani pojechała z nami tramwajem na cmentarz, by wybrać miejsce na grób. Autobus też załatwiono bo kaplica była w śródmieściu, a cmentarz na Bródnie. Dano nam również adres sklepu z trumnami, abyśmy mogli obejrzeć i wybrać w tej cenie, którą u niej zapłaciliśmy. Wszystko załatwiono w jednym miejscu i w jednym dniu!

Całość nie droższa niż w Poznaniu, raczej tańsza. O ile dobrane sobie przypominam: w granicach 5—6 tys. złotych (ważne: zapłacone w jednym miejscu — trumna, cmentarz, autobus, wieniec, usługi księdza i kościoła, i to terminy zsynchronizowane. Jedynie trzeba było pójść do zakładu medycyny sądowej, by zanieść ubiór i opłacić sanitariusza prywatnie, żeby ubrać, jak trzeba.

Jeszcze jedno: ta pani, która z ramienia przedsiębiorstwa pogrzebowego była z nami na cmentarzu, poradziła nam, aby tam na miejscu załatwić sobie (za cenę dodatkowych oko-

ło 2.000 zł) wymurowanie grobu. Istotnie. W czasie pogrzebu grób został zamurowany, a na nim dopiero usypany kopiec to znaczy, że przed pogrzebem nie tylko był wykopany grób, ale ten grób był już wewnątrz wymurowany cegłami!

Skoro możliwe w Warszawie, dlaczego nie mogłoby być możliwe w Poznaniu?

MONIKA KAISER
Poznań

Jeśli liczą się nasze głosy na temat spraw przykrych, a koniecznych, proszę bądźcie inicjatorami powstania instytucji zajmującej się wyłączone i w całości sprawami pogrzebów od A do Z.

Ludzie tam pracujący nie będą na pewno próżnować. Niech to będzie instytucja czynna cały tydzień (w niedzielę i święta też) bez zderzania pieniędzy, ale z należytą sprawą godnością! Dotychczasowe, połowiczne rozwiązania nic nie załatwiają.

R. MICHAŁSKI
Leszno Wlkp.

W ubiegłym miesiącu, w gronie nielicznych nas weteranów z lat 1918-1919 poruszyliśmy właśnie ten temat. Sprawy związane z pogrzebem kryją w sobie nadmiar trudności, zwłaszcza dla starego człowieka.

Ze swej strony widzę możliwość usprawnienia problemu kosztów pogrzebów. Istnieją przecież liczne grupy ludzi zasługujących w różnych związkach, jak: emerytów, inwalidów, weteranów powstań, zrzeszonych w ZBoWiD, więźniów obozów, a także pracowników-członków związków zawodowych. Związki te mogłyby zagwarantować odpowiedniemu przedsiębiorstwu pogrzebowemu wykonanie całości usług z płatnością wynikłych kosztów po pogrzebie.

Prócz usprawnienia omawianego problemu proponuję stworzyć krematoria. Nasi rodacy nie tak łatwo przestawiają się na tę „nowość”. A jednak wcześniej czy później do tego dojdziemy. Spójrzmy przez miarę do naszych zachodnich sąsiadów, tam one istnieją.

LEON SZULC
Koszalin

Uważam, że należy zabiegać o podjęcie decyzji realizacji programu proponowanego w felietonie pt. „Smutny problem”, a dotyczącego tak bardzo ważkich spraw ludzkich. Felieton w swej treści zasługuje na głębokie uznanie.

MARIA PRÓCHNICKA
Kalisz

Wiele krajów od dawna stosuje spalanie zwłok. U nas są wyraźne tendencje przeciwstawne. Może by i tu trochę trzeźwości?

A swoją drogą po kilkudziesięciu latach pracy dla państwa, możnaby wymagać stosownego rozwiązania problemu pogrzebu. Zdały egzamin pałace ślubów, nie obawiajmy się tworzyć „świątyni ostatniej drogi człowieka”, bez akcentowania różnicy poglądów i wiary.

B. S.
Poznań
(nazwisko znane redakcji)

ABYŚMY ZDROWI BYLI



Najłatwiej nauczyć się pływać mając kilka lat, szczególnie pod okiem instruktora.

Fot. CAF — Wawrzynkiewicz

Bezpieczna kąpiel

Starodawne przysłowie: „Nie igray z ogniem” należałoby w Polsce uzupełnić — „i wodą”. Corocznie bowiem sporo młodych odważnych chłopców i mężczyzn tonie w otwartych wodach. Co jest przyczyną? Przecież wielu z nich umiało pływać. Gdzie czai się śmiertelne niebezpieczeństwo? Powodów jest kilka i w uproszczonej formie można je przedstawić następująco:

Otóż jeżeli do wypełnionej po brzegi wanny wejdzie człowiek i zanurzy się po szyję, to wówczas nadmiar wody wyleje się z wanny. Okazuje się dalej, że zanurzony człowiek stał się w wodzie lżejszy o tyle, ile wyniósł ciężar wylanego nadmiaru wody. A więc dorosły mężczyzna pływający w jeziorze waży tylko około 7 kg. Stąd też międzynarodowa konwencja ratownictwa morskiego przewiduje minimum nośności dla pasów i kamizelek ratunkowych w granicach od 17 kg do 20 kg, czyli gwarantuje możliwość uniesienia na wodzie ciężkiego mężczyzny ze znaczną nadwagą.

Fakt ten został wykorzystany masowo w nowoczesnej rehabilitacji narządów ruchu. Np. jeżeli na skutek wypadku nastąpi uszkodzenie mięśni nóg, to ocalenie części mięśni mogą być zbyt słabe, aby zdołały zginać kończyny. Można to jednak uczynić w wodzie (kończyna jest w wodzie lżejsza). Systematyczne ćwiczenia doprowadzają do takiego wzmocnienia ocalałych części mięśni, że po pewnym czasie można już kontynuować suche ćwiczenia na powietrzu i uzyskać żądane efekty.

„Księżycowa” waga w wodzie nie przychodzi darmo. Na zanurzone ciało ludzkie, działa ciśnienie wypartej przez człowieka wody, ważącej około 60 kg. Nacisk ten działa zwłaszcza na jamy ciała wypełnione miękkimi tkankami.

Ciśnienie wody na jamę brzuszną w połączeniu z uciskiem na klatkę piersiową powoduje trudniejsze oddychanie podczas pływania, niż podczas równorzędnego wysiłku fizycznego na powietrzu. Wielokrot-

nie szybciej traci się ciepło w wodzie niż na powietrzu, oczywiście wtedy, gdy woda jest chłodniejsza od temperatury ciała. Obserwacje z zakresu medycyny morskiej potwierdzały, że rozbitkowie ze storpedowanych okrętów unoszący się w kamizelkach ratunkowych w wodzie o temperaturze 15 st. C, nie przeżywali dłużej niż 8 godzin tylko z powodu utraty ciepła.

Powyższe fakty pozwalają na sformułowanie podstawowych reguł bezpieczeństwa kąpiel.

● Za pływającego powinno się uważać tylko tego, kto oprócz pływania stylem klasycznym („żabką”) umie także pływać stylem grzbietowym, bezbłędnie harmonizować ruchy kończyn z oddechem i sprawnie przechodzić z jednego stylu pływania w drugi. Opanowanie tych umiejętności pozwala przy uczuciu zmęczenia na głębszej wodzie na odpoczynek na plecach, gdyż ucisk wody na klatkę piersiową i jamę brzuszną staje się wtedy mniejszy.

● Wody otwarte, a zwłaszcza głębokie nie mają jednolitej temperatury, dlatego można dostać się w strefę zimniejszych prądów nierzadko o temperaturze zaledwie kilku stopni. Należy pamiętać, że zbytnia utrata ciepła to utrata siły, dlatego trzeba wtedy płynąć najkrótszą drogą do brzegu.

● Nie wolno namawiać nikogo do pływania na otwar-

tych wodach, kto słabo pływa lub czuje się tego dnia gorzej, ani też urządzić w wodzie popisów.

● Osoby starsze, lub odczuwające dolegliwości sercowe powinny zasięgnąć rady lekarza, czy mogą korzystać ze słońca i kąpiel.

● Wreszcie powinno się korzystać tylko z miejsc przeznaczonych do kąpiel, a przy kąpielach zbiorowych powinna obowiązywać żelazna dyscyplina.

Podane reguły nie dyskryminują w żadnej mierze kąpiel w otwartych wodach. Przeciwnie, są kąpiele wspólną metodą czynnego wypoczynku i regeneracji sił. W ciepłym słońcu następuje nagrzanie skóry i rozszerzenie naczyń żylnych. Kąpiel wskutek ciśnienia wody i jej niższej temperatury od powietrza, powoduje zjawisko odwrotności: oziębienie skóry i skurcz naczyń żylnych, a więc dokonuje się w ten sposób wzmacniającej gimnastyki naczyń krwionośnych, której nie osiągnie się przy pomocy zwykłej gimnastyki. Stąd jeszcze jedna rada: nie — długie plażowanie i długa kąpiel, lecz — umiarkowane plażowanie przeplatane krótkimi kąpielami, ale — ze względu na zdrowotnych kostiumy kąpielowe i kąpielówki powinny schnąć na słońcu, a nie na nas samych. (Trybuna Robotnicza)

dr LUCJAN RAKOWSKI

Jak walczyć z nowotworami

Plaga XIX i pierwszej połowy XX wieku w Europie była gruźlica. Zbieżała ona swe tragiczne żniwo wśród społeczeństw, zabijając przede wszystkim ludzi młodych. Dziś już nawet nie pamięta się, co oznaczało rozpoznanie „suchot”. Szczęśliwie ta straszna choroba została teoretycznie poznana i praktycznie znajduje się w likwidacji. Plaga naszych czasów stają się choroby nowotworowe i głównie im właśnie nasze i zapewne następne pokolenie musi stawić czoła.

Zagadnieniem tym zajmuje się nauka i jej praktyczne zastosowanie, zwane onkologią. Onkologia jest dyscypliną medyczną obejmującą etiologię i biologię nowotworów, patologię, epidemiologię, zapobieganie, wykrywanie, kompleksowe leczenie chorych i dalsze śledzenie ich losów, opiekę nad nieuleczalnie chorymi i organizację społecznej walki z chorobami nowotworowymi.

Odpowiedź na pytanie: jak kształtuje się i będzie kształtował w niedalekiej przyszłości problem zachorowań? Dokonałmy już oceny częstości występowania nowotworów złośliwych w Polsce i próbę prognozy na 1975 r. i 1985 r.

W roku 1964 oszacowano liczbę nowych zachorowań na około 57 000 — w roku 1972 na około 67 000. Liczby te będą wzrastać: 70 000 zachorowań w 1975 r. i 80 000 zachorowań w 1985 r. Prognoza ta jest oczywiście obciążona możliwością błędów, jest ona oparta jednak na konkretnych danych przeprowadzonych w Polsce i możliwie dokładna stosownie do zebranych danych.

Wczesne rozpoznanie

Profilaktyka nowotworów pozostaje stale raczej hasłem służby zdrowia niż konkretnym działaniem. Wpływa to z nieznajomości przyczyn powstawania nowotworów. Znamy są tylko niektóre czynniki współdziałające. Wymienienie ich listy jest tu niemożliwe. Można podać jedynie przykłady niektórych korelacji: palenie papierosów i raki oskrzeli, wołowe, czynniki przemysłowe, jak barwniki anilinowe i rak układu moczowego, składniki chemiczne używane w produkcji gumy, kabli, niektórych tworzyw sztucznych i rak pęcherza moczowego, substancje arsenowe i raki skóry, płuc itp., promienie jonizujące i raki różnych narządów, pęknięcia okolicy porodowe oraz przewlekłe nadżerki i raki szyjki macicy itp.

Natychmiastowe rozpozna-

wanie (podejrzanie) nowotworu powinno mieć miejsce podczas badania chorego przez każdego lekarza, do którego zgłasza się pacjent. Trzeba też wykonywać okresowe badania grup osób pozornie zdrowych (tzw. masowe badania) dla wczesnego wykrywania „stanów przedrakowych” lub utajonych nowotworów. Obecnie posiadamy metody umożliwiające masowe rozpoznawanie wczesnych raków różnych organów.

Jaka profilaktyka?

Organizowane specjalne „akcje badań masowych” z wielu względów natury lekarskiej, psychologicznej, socjologicznej, ekonomicznej, nie dały pożądanego efektu mierzonego umniejszeniem umieralności na nowotwory w danej populacji. Próby takie są stale powtarzane w nadziei znalezienia organizacyjnie i ekonomicznie możliwych do realizacji, rzeczywiste skutecznych sposobów nie dopuszczania do rozwijania się zaawansowanych nowotworów. Mała jest nadzieja na praktyczne, efektywne rozwiązania. Do tych celów najlepiej więc wykorzystywać istniejące systemy okresowych badań zdrowotnych dostatecznie licznych, stałych określonych grup ludności. Tu na pierwszym miejscu należy postawić pracowników przemysłu i rolnictwa, po zostających pod opieką lekarzy przemysłowej służby zdrowia. Następną grupę stanowią kobiety pozostające pod opieką poradni „K”. Inną grupę stanowią obywatele badani radio logicznie w ramach akcji poradni pneumologicznych. Stomatolodzy mają możliwość wykrycia najwcześniejszych nowotworów jamy ustnej w ramach opieki dentystycznej. To tylko przykłady.

Szczególnie istotną grupę stanowią pacjenci szpitalni. Niezależnie od przyczyny pobytu w szpitalu — powinni oni być zbadani pod kątem możliwości istnienia utajonego, nowotworu. Okresowe onkologiczne badania masowe należy wiązać systematycznie z zasadniczą pracą społecznej służby we wszystkich jej specjalnościach. Powinno to być czynnością stałą, rutynową i ciągłą całego systemu ochrony zdrowia.

Problemem podstawowym wagi jest także zapewnienie dostatecznej liczby łóżek w szpitalach onkologicznych.

Część chorób nowotworowych w obecnym stanie wiedzy można leczyć i leczy się w szpitalach ogólnych. Jednakże około 40 procent chorych wymaga kompleksowego, skojarzonego leczenia wielospecjalistycznego z użyciem środków nie będących w dyspozycji szpitali ogólnych. Te możliwości (wśród nich unikalna aparatura) koncentrują się w specjalistycznej sieci onkologicznej, integrującej badania naukowe, leczenie otwarte (przychodnie) i szpitale. Sieć ta składa się z Instytutu Naukowo-Badawczego Onkologii w Warszawie z oddziałami w Gliwicach i Krakowie oraz ośrodków we wszystkich województwach (obecnie jedynie województwa koszalińskie i kieleckie pozostają bez zakładów lecznictwa zamkniętego; opolskie kończy budowę takiego zakładu). Miejsce w specjalistycznych zakładach onkologii jest ciągle za mało.

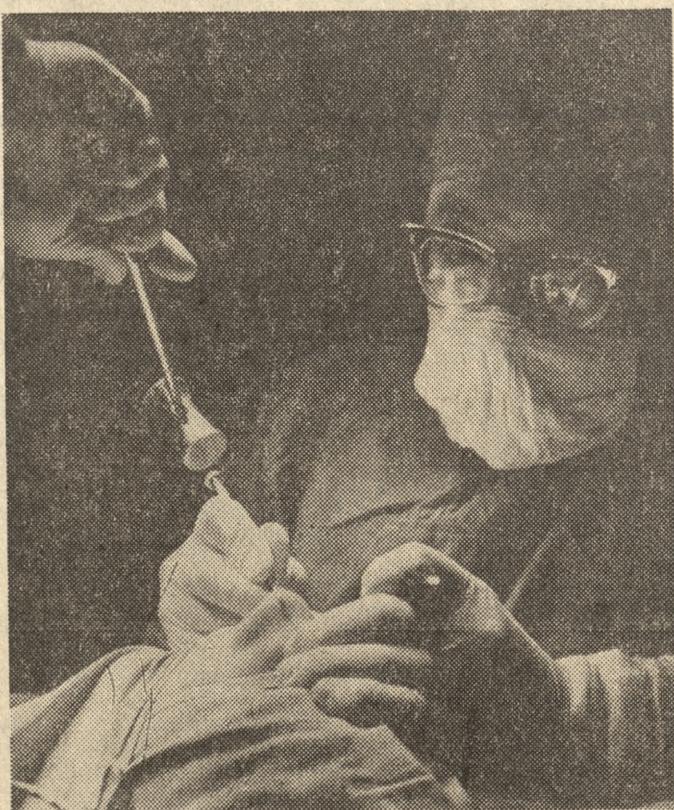
Badania epidemiologiczne, których wyniki podałem wyżej, wskazują na konieczność utworzenia do 1990 r. bazy lecznictwa onkologicznego na około 5 000 łóżek, wyposażenie jej we współczesną aparaturę (obecnie zupełnie niewystarczającą) i zapewnienie kadry fachowej na odpowiednim najwyższym poziomie. Wymaga to podwojenia obecnego stanu posiadania.

Odpowiednie plany opracowano i zostały one przyjęte przez kierownictwo Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Wymaga to budowy „Centrum” czyli nowego Instytutu Onkologii wraz z częścią leczniczą dla regionu warszawskiego i w pewnej mierze — około 25 procent — dla całego kraju. Centrum Onkologii powinno powstać w Warszawie, jego filie na Śląsku i w Krakowie. Niezbędna jest rozbudowa i budowa ośrodków wojewódzkich.

Budowa i rozbudowa „Centrum”, w tym onkologicznego, jest konsekwencją uznania przez czynniki resortowe oraz władze państwowe spraw walczą z chorobami nowotworowymi za wiedzącą w programie rozwoju ochrony zdrowia naszego społeczeństwa. Niezbędna jest obecnie systematyczna i możliwie szybka realizacja za miereń. „Trybuna Ludu”).

prof. dr
TADEUSZ KOSZAROWSKI
specjalista krajowy onkologii

Chirurgia plastyczna



Szpital Kolejowy we Wrocławiu jest jedyną placówką służby zdrowia w tym mieście, posiadającą Oddział Chirurgii Plastycznej. Pracujący tu zespół lekarzy chirurgów pod kierownictwem ordynatora Oddziału dr med. Zygmunta Krotkiewicza przeprowadza zabiegi związane ze zniekształceniami pochobowymi i powypadkowymi. Poza tym leczy się tu także wady rozwojowe twarzy i ręki, nowotwory skóry, oparzenia oraz koryguje się dysproporcje twarzy. Stale wzrastający rozwój cywilizacji, ciągły rozwój motoryzacji itp. wzrost różnego rodzaju wypadków, spowodowały konieczność powołania tego typu placówki we Wrocławiu. Na zdjęciu: Z. Krotkiewicz podczas operacji wyprostowania skrzywionego i garbatego nosa.

Fot. CAF — Hawalej

Z nadciśnieniem — do setki

Ogólną cechą choroby nadciśnieniowej jest jej przewlekły przebieg, rozwija się nierzadko latami. Ale tę przewlekłość można po prostu przerwać. Najwiedźniejszą rolę do działania leczniczego przedstawiają oczywiście wczesne okresy te w których choroba się zaczyna.

Zaczyna się zaś przeważnie już w młodości. Udowodniono, że przy sprzyjających okolicznościach aż 50 procent osób zagrożonych nadciśnieniem da się wyliczyć, nie dopuszczając do przejścia choroby w drugą, niebezpieczniejszą i trudniej już uleczalną fazę.

Doradza się więc przede wszystkim tym, co mają nadwrażliwy układ sercowo-naczyniowy, obieranie zawodów takich jak np. rolnictwo czy leśnictwo. Niestety, poradnictwo zawodowe rozpatrywane pod kątem zdrowotności rzadko się u nas zdarza. A przecież obok talentów czy zamiłowań również i warunki zdrowotne zapewniają optymalne wykorzystanie możliwości jednostki z korzyścią dla niej samej jak — oczywiście — dla społeczeństwa.

Zdarzają się również nadciśnieniowcy w sporcie wyczynowym chociaż lekarze nie powinni ich absolutnie dopuszczać do udziału w zawodach. Obok odpowiedniej pracy i

— także sprawa niezwykle ważna — dobrego klimatu w zakładzie produkcyjnym, nadciśnieniowcy powinni przestrzegać kilku podstawowych zasad w życiu codziennym. Odrzucić palenie papierosów, jeść potraw z minimalną zawartością soli. Nie przejadać się. Zamiast masła, słoniny i smalcu używać potraw przyrządzanych na olejach. Zamiast cukru i miodu (tak jest miodu!) korzystać raczej z węglowodanów złożonych. Krótko mówiąc: lepiej jeść kaszę, ziemniaki i przetwory mączne zwalczane często nie wiadomo dlaczego przez różne diety-cuda, niż słodycze.

Zwiększająca się liczba nadciśnieniowców powinna spowodować zasadnicze zmiany w recepturach restauracji, a nadciśnieniowcy powinni być pracownikami. Bez tych zmian trudno bowiem racjonalnie zapobiegać miażdżycy, będącej bezpośrednią konsekwencją nadciśnienia.

I jeszcze jedna uwaga, przeczącą powszechnemu mniemaniu: w pierwszych okresach choroby nadciśnieniowej nie ma żadnego uzasadnienia ograniczania picia płynów.

Warto także podkreślić, że medycyna dzisiejsza dysponuje całym arsenałem środków obniżających ciśnienie tętnicze. Lekarza i pacjenta obowiązują

dwie generalne zasady przy stosowaniu tych leków. Po pierwsze: dążenie do obniżenia ciśnienia tylko do tego stopnia, aby nie upośledzić funkcji szeregu narządów — nerek, serca, mózgu. W miarę możliwości próbuje się osiągnąć u pacjentów wartości prawidłowe. Po drugie: (to znowu wbrew ogólnym mniemaniom i praktyce) należy trwale utrzymywać obniżone ciśnienie, stosując odpowiednie dawki leków przez miesiące, lata, a najczęściej przez całe życie, podobnie jak postępuje się z dawkowaniem środków przeciwcukrzycowych w cukrzycy.

Traktowanie nadciśnienia jako choroby społecznej wymaga organizacji i rozwoju sieci przychodni nadciśnieniowych, zarówno ogólnie dostępnych jak i w poszczególnych zakładach pracy. Przychodnie tego typu powstały np. w Związku Radzieckim i szybko wykazały swoją wartość: polepszył się stan zdrowia nadciśnieniowców, a zarazem polepszyła się znacznie wydajność pracy tych ludzi. Dobrze postawiona profilaktyka i leczenie to wielki interes społeczny i ekonomiczny. Te sprawy są nierozdzielne. („Trybuna Ludu”).

prof. dr WŁADYSŁAW KRÓL

Wyziewy fabryk

W Szwecji zorganizowano ruch chome laboratoria, które badają intensywność wyziewów różnych fabryk w promieniu 5 kilometrów, w powiązaniu z warunkami meteorologicznymi. Na podstawie tych badań ustala się prognozy dla nowych instalacji. Nie udziela się zezwoleń na lokalizację nowej fabryki, jeśli się stwierdzi, że jej wyziewy mogą być w sąsiedztwie dłużej niż przez 1,5 godziny w miesiącu. Jest to jeden ze sposobów walki o czystość powietrza; istnieje też wiele możliwości ograniczania lub eliminacji emisji wyziewów z istniejących już źródeł — szczególnie dużo urządzeń już wypróbowanych stawia do dyspozycji w tym zakresie chemia fizyczna. (PAT)

Hokej na trawie

Zwycięstwo drużyn Polski i NRD

Rozgrywany obecnie w Poznaniu turniej w hokeju na trawie reprezentacji krajów socjalistycznych odbywa się po raz ósmy, tym razem w kategorii seniorów.

Po defiladzie drużyn NRD, Jugosławii, Czechosłowacji i Polski uroczystego otwarcia dokonał prezes Polskiego Związku Hokeja na Trawie inż. Jan Malik.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA
3:0 (1:0)

Drużyna wystąpiła w składzie znacznie odmłodzonym. Również Czechosłowacja wypróbowwała kilku młodych hokeistów, debiutujących w meczu międzypaństwowym. Polacy przejeżdżali z miejsca inicjatywę, rzadko umożliwiając ataki gościom. Grali oni twardo lecz fair. Jako całość ustępowali lepiej wyszkolonej jednostce Polski. Przez długi czas goście bronili się skutecznie, jednak z chwilą zdobycia, po akcji napadu bramki przez Jerzego Wybralskiego, wykazywali mniej aktywności. Jednak do piero po zmianie pól gra nabrała większego tempa. Polacy mieli już wyraźniejszą przewagę, zdobywając bramki przez J. Cielucha i krótko potem też strzału J. Sitka. Polacy (również i Czechosłowacy) nie wykorzystali żadnego z krótkich rogów. A egzekwowali ich kilkanaście. Widać tu było brak specjalisty od ich wykonania. Otu łakowskiego, niezawodnego w zdo bywaniu bramek z tych rzutów.

Zawody prowadził sędzia Jakob (NRD) i Owczaric (Jugosławia).

NRD — JUGOSŁAWIA 7:0 (4:0)

Drużyna NRD stawia się w naj silniejszym składzie z wielokrotnym reprezentantem Waloschem na czele. Jugosłowianie, którzy pod każdym względem ustępowali zespołowi NRD, rozpoczęli z wielką tremą. Po kilku minutach goście znad Szprewy prowadzili już 3:0. Potem Jugosłowianie stali się bardziej agresywni. Grali jednak niezwykle nerwowo, a mieli szansę na zdobycie bramek. W drugiej części zawodów przez cały czas go rowała drużyna niemiecka, wykazując lepszą kondycję od swego ambitego przeciwnika.

Najlepszym strzelcem okazał się zawodnik Hoenne, zdobywca czte-

Wioślarskie mistrzostwa świata juniorów

W Nottingham rozgrywane są wioślarskie mistrzostwa świata juniorów. W piątek odbyły się półfinały. Z naszych reprezentantów do finału zakwalifikowała się czwórka ze sternikiem, zajmując w swo im przedbiegu 3 miejsce — 5.31.55. Zwyciężyła osada NRD.

Nie powiodło się natomiast W. Kujdzie, który startując w jedynkach zajął piąte miejsce. Nasza dwójka bez sternika (Suchorzewski, Szczotka) również odpadła zajmując szóste miejsce (6.23.46). Los ich podzieliła polska dwójka ze sternikiem (Wojciechowski, Kądzierski, Ostapowicz), którzy znaleźli się na 5 pozycji (6.53.87).

PRZEPLYNELI 30,3 KM

11 godzin płyneli 4 zawodnicy uczestniczący w próbie przepłynięcia trasy Hel — Puck o długości 30,3 km. Jako pierwszy po 11 godzinach płynięcia non-stop wyrzł się z wody Zygmunt Kowalski.

W 19 minut po Kowalskim wyszł z wody Szulc i Mazur, którzy mają ten sam czas. W 3 minuty później przypłynął Deutschmann, który po drodze miał jeden chwilowy kryzys.



NIEDZIELA 5 VIII

1 7.35 — TV Technikum Rolnicze: „Orka i siew rzepaku”; 8.15 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagro dzie”; 9 — „Świat, który nie może zginąć” — ang. film dok. pt. „Skrzydła nad Riet Valley” (kolor); 9.25 — „W starym kinie” — Wczesne komedie Chaplina; 10.10 — Program filmowy; 12.25 — „Prze miany”; 12.55 — PKF; 13.05 — Teatrzyk dla Przedszkolaków: „Awantura o Tame”; 13.50 — „Wiel kie wyprawy” z cyklu: „Pokochoć wiatr”; 14.20 — Losowanie Toto-Lotka; 14.35 — „Trapez” — film baletowy TV CSRS; 15 — „Piórkiem i węgłem”; 15.25 — „W letnim nastroju” — program rozrywkowy TV Litewskiej; 15.55 — „Przy jąc czy odrzuć” — reportaż; 16.55 — Sprawozdanie z półfinału zawodów lekkoatletycznych mężczyzn o Puchar Europy w Celje w Jugosławi; 19.05 — „Kryteria”; 20.15 — „Sport w wiosennej szacie” — pro gram rozrywkowy (kolor); 21.10 — „Wlasny domek” — ang. film fab. (kolor); 22.05 — Magazyn sportowy oraz sprawozdanie z finału kontynentalnych indywidualnych mistrzostw świata w żużlu; 23 — Sprawozdanie z uroczystości zamknięcia X Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie (kolor).

2 17.40 — „Albrecht Duerer” — film dok. NRD (kolor); 18.05 — „Solo” — reportaż; 18.15 — Studio

rech bramek. Pozostałe padły ze strzałów Sassygo, Quigera i Bergera.

Uważnymi arbitrami tego pojedynku byli: Grajek (Polska) i Doskocil (Czechosłowacja).

W dniu dzisiejszym o godz. 16 od będzie się pojedynek NRD — Czechosłowacja, a bezpośrednio potem Polska — Jugosławia. (tp)

Z festiwalowych boisk

Młodzi polscy piłkarze (do lat 21) wywalczyli brązowy medal w turnieju piłkarskim X Festiwalu Młodzieży i Studentów. To cenne trofeum zdobyli po dramatycznym po jedynku z Rumunią. W normalnym czasie gry wynik był remisowy 4:4 (1:2). Dogrywka nie dała rezultatów. Przy stanie 5:5 sędzia za rzadził rzuty karne. W pierwszej serii oba zespoły wykorzystały wszystkie strzały. W drugiej Rumu ni raz spudlowali, Polacy ani razu.

Złoty medal zdobyli piłkarze CSRS, zwyciężając w finałowym meczu drużynę NRD 1:0 (0:0).

W Berlinie zakończyli się też turnieje w siatkówce. Duży sukces odnieśli młodzi polscy siatkarze, plasując się na drugim miejscu. Do ostatniego spotkania wazyły się losy złotego medalu. Gdy reprezentacja CSRS pokonała NRD 3:2 na parkiet weszły zespoły Polski i Bułgarii. Polacy chcąc wyprowadzić Czechosłowaków musieli wygrać 3:1. Walka była bardzo zacięta.

W sumie przy jednakowej ilości zwycięstw ustępowali siatkarzom CSRS o jeden set. (o-b)

Plebiscyt „Głosu Wielkopolskiego” i POZPN-u

Nagrody dla uczestników

Ogłoszony przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej plebiscyt na najlepszego piłkarza i jedenastkę Wielkopolski w sezonie 1972/73, spotkał się z dużym zainteresowaniem ze strony naszych czytelników. Jak już informowaliśmy, sympatycy piłki nożnej wybrali Romana Jakóbczaka najlepszym piłkarzem woj. poznańskiego w minionym sezonie. Uczestnicy plebiscytu dokonali również wyboru najlepszej ich zdaniem jedenastki piłkarskiej, składającej się z zawodników, którzy występowali w klubach woj. poznańskiego w sezonie 1972/73. Przypomnijmy nazwiska tych piłkarzy: Andrzej Fischer (Lech), Lech Lesiewicz (Lech), Tadeusz Piotka (Lech), Krzysztof Grała (Calisia), Jan Stepczak (Lech), Teodor Napierała (Lech), Stanisław Manicki (Lech), Roman Jakóbczak (Lech), Eugeniusz Melerowicz (Olimpia), Tadeusz Łuczak (Warta), Włodzisław Wojciechowski (Lech).

Zgodnie z naszą wcześniejszą zapowiedzią dla uczestników plebiscytu przygotowaliśmy kilka rzeczowych nagród. W tych dniach specjalnie powołana komisja dokonała losowania.

I nagrodę — torba turystyczna — wylosował Andrzej Saski, zam. w Poznaniu przy ul. Szamarzewskiego 32 m. 13:

II nagrodę — teczka-aktówka — wylosował Józef Czarnecki, zam. w Poznaniu przy ul. Golecińskiej 9:

III nagrodę — puchar olimpijski wylosował Andrzej Stęsik, zam. w Poznaniu przy ul. Klonowej 8 m. 12:

IV nagrodę — kartę wolnego wstępu na imprezy KKS Lech — wylosował Jan Szperlak, zam. w Poznaniu przy ul. Żurawiej 4 m. 8:

Nagrody są do odebrania w Dziale Wydawniczym Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa, Książka, Ruch”, Poznań ul. Grunwaldzka 19 pokój 17 od poniedziałku 6 bm w godz. 9—15.

Zdobwcom nagród gratulujemy, wszystkim pozostałym uczestnikom plebiscytu serdecznie dziękujemy za udział w tym przedsięwzięciu i zapraszamy do zabawy za rok. Chcielibyśmy również podziękować Poznańskiemu Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej oraz klubom sportowym Lech, Olimpia i Warta za pomoc w zorganizowaniu naszego plebiscytu. (s)

Współczesne — Roman Bratny: „Trzech z linii prostej”; 20.15 — „Pozdrowienia z Sopotu” — program rozrywkowy; 21.05 — „Teatrzyk Joanny Kulmowej”; 21.35 — „Muzyka z Rospirom — I koncert przygotowany przez TV CSRS. W programie utwory Jana Wenta i Aleksandra Skriabina.

PONIEDZIAŁEK 6 VIII

1 16.40 — „Letnie rozrywki” z cyklu: „Profile kultury”; 17.10 — „Gra Orkiestra Radia i TV Ukraińskie”; 17.35 — „Echo stadionu”; 18.05 — Film krótkometrażowy; 18.30 — „Teleskop”; 18.50 — „Euroka”; 20.15 — Letni Przegląd Teatru TV — Karol Hubert Rostowski: „Niespodzianka”. Reżyseria — Ireneusz Kanicki. Przed spektaklem z aktorami: Ryszarda Hanin i Tadeuszem Fiełewskim rozmawia Stefan Treugutt; 21.40 — „Jezioro na szlaku” — program ekon.; 22.40 — Studio Muzyki Rozrywkowej — wykonawcy: Zespół Benona Hardego i Tadeusza Franki, grupa baletowa, Chór Akademicki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza pod dyr. Stanisława Kulczyńskiego oraz Małgorzata Borońska i Zofia Gładyszewska.

WTOREK 7 VIII

1 10 — „Wlasny domek” — ang. film fab. (kolor); 16.40 — Film muzyczny TVP, premiera miesiąca: „Lekcja śpiewu”. Portret artystki operowej Krystyny Szczepańskiej; 17.10 — Z cyklu: „Morskie spotkania” — „Rybacy z Mierzei”; 17.40 — Film krótkometrażowy; 18 — „Teleferie”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy”; 20.15 — Filmoteka Arcydzieł: „Siedmiu Samurajów” — japoński film fab.

2 17.35 — „Ludzie i sprawy” — program publ.; 18.05 — „Mate Borsz” — odc. I „Początek drogi” — weg. film fab.; 18.55 — „Bawelna” (Mój dom. Twój. Wasz. kolor); 20.15 — Wyprawa do kraju półkuliżycy (TV Atlas Świata); 20.55 — Koncert z okazji XX-lecia Chóru Filharmonii Narodowej;

Poznań nadal w czołówce

Spartakiada milionów

III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży przeszła do historii. Opustoszały sale i boiska, a młodzi zawodnicy rozjechali się do domów na zasłużony odpoczynek. Spartakiada — spotkanie najlepszej młodzieży sportowej naszego kraju, na trwałe weszła do kalendarza imprez. Stała się, bez przesady można to stwierdzić, imprezą milionów: z pobieżnych obliczeń wynika, że w przygotowaniach do finałów III OSM, które odbyły się w Krakowie i woj. krakowskim, Poznaniu oraz Pucku, brało udział kilka milionów młodych sportowców.

Już po raz trzeci zmagania spartakiadowe zakończyły się zwycięstwem ekipy Warszawy i to wyraźną przewagą punktową. Reprezentacja Poznania chociaż nie obroniła trzeciej pozycji, którą zajęła w I i II OSM, to jednak nadal znajduje się w ścisłej czołówce, a różnice pomiędzy okręgami, które zajęły miejsca od drugiego do szóstego są bardzo niewielkie. Taka sama sytuacja istnieje zresztą w grupie tzw. średniaków i tylko Białystok plasujący się na ostatnim miejscu na liście klasyfikacyjnej okręgów wyraźnie odbiega od reszty.

W artykułach publikowanych przed rozpoczęciem III OSM kilka razy podkreślaliśmy, że obrona trzeciej pozycji będzie bardzo trudna, a nawet wręcz niemożliwa, gdyż w niektórych dyscyplinach dzisiaj obserwujemy wyraźny regres. Dodać tutaj należy pewien

fakt, który miał niewątpliwie poważny wpływ na ostateczny układ czołówek. Otóż dosłownie na kilka dni przed rozpoczęciem III OSM nastąpiło połączenie miejskich i wojewódzkich komitetów kultury fizycznej i turystyki w Łodzi, Krakowie i Wrocławiu. Określi to wystawili już na tegoroczną spartakiadę wspólne reprezentacje. Ponadto pewne potknięcia natury, powiedzmy sędziowskiej, pozba wiły nas sporę liczbę punktów. Wiceprzewodniczący GKKFIT Bogusław Ryba w wywiadzie udzielonym po zamknięciu III OSM stwierdził, że sędziowanie było naj słabszą stroną tegorocznej spartakiady i, niestety, spora grupa arbitrów czynnie włączyła się do walki o punkty dla poszczególnych reprezentacji. Przykłady takie obserwaliśmy zresztą w Poznaniu, podczas rozgrywania konkurencji kajakowych i wioślarskich.

Jak już wspominaliśmy na wstępie, udział reprezentacji Poznania w III Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży trzeba uznać za udany, co naturalnie nie znaczy, że nie mieliśmy słabych punktów. Dla lepszego zobrazowania sytuacji podajemy miejsca, które w poszczególnych dyscyplinach zajęły poznańskie zespoły w czasie Spartakiady (w nawiasach miejsca na II OSM): akrobatyka — 8 (11), boks — 7—8 (15), gimnastyka 8 (9—10), żużło 13—14 (14—15), kajakarstwo 4 (3), kolarstwo szosowe 1—2 (3), kolarstwo torowe 5 (3), lekkoatletyka 2 (2), łucznictwo 2 (3), szermierka 3 (4), tenis ziemny — nie sklasyfikowany (5—6), tenis stołowy 7 (na II OSM nie startował), wioślarstwo 3 (4), zapasy styl wolny 12 (3) zapasy styl klasyczny — nie sklasyfikowany (8—9), żeglarsstwo 2 (1), koszykówka żeńska 3 (1), piłka ręczna mężczyzn 6 (5).

Na liście tej brak przedstawicieli II innych sportów zespołowych, jak siatkówka, koszykówka mężczyzn, piłka ręczna kobiet i piłka nożna. Reprezentanci Poznania w tych dyscyplinach nie zakwalifikowali się do finałów, co nie wystawia zbyt dobrego świadectwa trenerom i działaczom. Głównie odnosi się to do koszykarzy i piłkarzy. Omawiając rezultaty udziału reprezentacji Poznania na III OSM trzeba jeszcze wspomnieć, że nasza młodzież zdobyła 59 medalu (18 złotych, 18 srebrnych i 23 brązowe), a więc o 7 więcej niż dwa lata temu, a ponadto 14 czwartych miejsc, 30 piątych, 15 szóstych, 14 siódmych i 9 ósmych.

Czy jednak zrobiono wszystko, aby naszych reprezentantów przygotować jak najlepiej do udziału w tej wielkiej imprezie?

Już na wiele miesięcy przed rozpoczęciem III OSM nastąpił pewien podział ról. Poszczególne okręgi zawiązywały sportowe związki na swoje barki odpowiedzialność za przygotowanie swoich zawodników pod względem sportowym. Wojewódzki Zespół Metodyczno-Szkoleniowy prowadził nadzór nad szkoleniem, natomiast WKKFIT zabezpieczał całość przygotowań pod względem bazowo-finansowym. Je

żeli chodzi o tę ostatnią sprawę, to wszystko było zapiekie na ostatni guzik. Dawno już nasi młodzi sportowcy nie mieli tak dobrych warunków. W zasadzie WKKFIT zaspokoili wszystkie żądania finansowe zawiązków sportowych, stwarzając wprost ciepłarniane warunki. Dla przykładu możemy podać, że kajakarze i lekkoatleci z Bydgoszczy, którzy tak znakomicie spisali się na III OSM przygotowywali się na obozie w Trzciance (za den z poznańskich zespołów nie chciał w ogóle słyszeć o wyjeździe do tej miejscowości), mieszkając pod namiotami. A więc nie same warunki decydują o właściwym przygotowaniu zawodników do tak poważnego startu.

Oceniając poszczególne dyscypliny, najwięcej braw należy się chyba bokserom, chociaż zdobyli oni tylko dwa brązowe medale, to jednak wprowadzili do ćwierćfinałów 7 zawodników, co jest w porównaniu z poprzednimi spartakiadami ogromnym krokiem naprzód. Na słowa uznania zasłużyli również ciężarowcy, akrobaci, lekkoatleci, kolarze, szermierze, koszykarze oraz reprezentanci sportów wodnych; jednak w tych dyscyplinach możliwości mamy znacznie większe. Bardzo słabo natomiast wypadli strzelcy, zapasnicy, tenisiści ziemni i gimnastycy. Dla tych ostatnich jedyne punkty zdobył reprezentant Kalisza.

Poza osiągnięciami sportowymi nasza reprezentacja na III Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży odnosiła również sukcesy na innych polach. Nie można przecież pominąć pokazu dziewcząt ze szkół podstawowych i średnich Kalisza podczas uroczystości otwarcia III OSM. Pamiętamy też znakomitą postawę, zdyscyplinowanie i wolę walki, chłopców i dziewcząt z Wielkopolski. Wszystko to sprawiło, że start reprezentacji Poznania na tegorocznej spartakiadzie był udany.

MACIEJ STABROWSKI

Rekord Polski w łucznictwie

W drugim dniu okręgowych mistrzostw łuczniczych seniorów na stadionie Surmy w Poznaniu Wojciech Szymańczyk ustanowił nowy rekord Polski wynikiem 342 pkt. Poprzedni rekord — 341 pkt. należał do Jana Popowicza z Resovii. Podczas wczorajszego strzelania na odległość 50 i 30 m. nasz złoty medalista z mistrzostw świata w Grenoble na 2X50 m uzyskał światowy rezultat 645 pkt. On też prowadził po dwóch dniach zawodów, mając najlepszy w kraju wynik 1213 pkt., przed Marianem Popielewskim 1155 pkt i Tadeuszem Malickim.

Wśród seniorek w dalszym ciągu prowadzi Anna Broniewska z Surmy z rezultatem 1131 pkt. przed Danutą Kozak 1088 pkt. i Anną Gacek 1087 pkt.

Dzisiaj dziesięć ciąg tych interesujących mistrzostw o godz. 16. (b)

albumu wspomnień o Edith Piaf” — program franc. (powt., kolor); 22.05 — 24 godziny” (kolor).

SOBOTA 11 VIII

1 10 i 20.15 — „Francia naprzód” — franc. film fab.; 16.05 — „Program I proponuje” — 16.40 — „Teraz i w każdą pogodę” — film TVP; 17.30 — „Spotkania z przyrodą”; 18 — „Przed Uniwersjadą w Moskwie” 18.30 — „Pegaz” (kolor); 21.45 — Wiadomości sportowe i kronika Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce; 22.15 — „Utwory dla moich przyjaciół” — Józef Prutkowski. Reżyseria — Kazimierz Orzech. Program prowadzi Lucjan Kydryński; 23.10 — „Rendez vous nad Reim” — program rozrywkowy TV NRR.

2 17.45 — Polski Film Dokum. — w programie film „Za horyzontem” (kolor); 18.20 — „U wodojony” (Z cyklu: „Pozwólmy im żyć”). Seryjny film dok. prod. amerykańsko-kanadyjskiej (kolor); 18.45 — „Galeria 33 milionów” — malarstwo Benona Liberskiego” (kolor); 20.15 — „Telewariety” — program rozrywkowy TV CSRS (kolor); 21.40 — „24 godziny” (kolor); 21.50 — „Program II proponuje”; 22 — Filmy studyjne: „Lilith” — amer. film fab. (18 l.).

NIEDZIELA 12 VIII

1 7.35 — TV Technikum Rolnicze: „Zbiór roślin pastewnych i ich zakiszenie”. Cz. I; 8.15 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.35 — „Nowoczesność w domu i zagro dzie”; 9 — W starym kinie: „Złoty wiek komedii”; 10.25 — „Nie zna granic i kordonów pieśni zew” — wspólny program artystyczny festiwalowych delegacji krajów socjalistycznych (kolor); 11.25 — „Antena” — magazyn informacyjny o programach radiowych i TV; 11.40 — Z cyklu: „Pokochoać



ŚMIECH W CIEMNOŚCI — to sensacyjny dramat obyczajowy produkcji angielsko-francuskiej, który na podstawie wydanej w roku 1936 powieści Vladimira Nabokova zrealizował Tony Richardson, reżyser, który ma w swym dorobku takie filmy, jak „Tom Jones”, „Miłość i gniew” oraz „Samotność długodystansowca”.

Richardson lubi sięgać po utwory literackie, a przenosząc je na ekran stara się nie tylko przekazać ich fabułę, lecz także ich styl i atmosferę. Powieść Nabokova, którą reżyser współpoczęcił i jako miejsce akcji wybrał Londyn, jest historią nieszczęśliwej miłości i zdrady, obrazem triumfującego zła, malowanym w melodramatycznej konwencji. Pokazana na ekranie „szalona” miłość brytyjskiego arystokraty do bileterki londyńskiego kin ma wiele cech przejmującego dramatu obyczajowego, a w postaci głównego bohatera, tak że osobistej ludzkiej tragedii. Jest to jednak również niezły „dreszczowiec” i — jak napisał jeden z recenzentów — „bardzo angielska opowieść o kobiecie i mężczyźnie. Mrok absolutny, ale jakże fascynujący”.

O sporej wartości artystycznej filmu decyduje niewątpliwie świetna obsada aktorska. W „Śmiechu w ciemności” występują: Nicol Williamson — wybitny angielski aktor teatralny i filmowy, który za kreację w tym filmie został nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w San Sebastian, oraz Anna Karina i Jean-Claude Drouot „importowani” z Francji.

„POJEDYNEK NA WIE-TRZE” jest filmem japońskim z nowego, bardzo kasowego gatunku zwanego „yakuza”, który powstał z przetwarzania ambitnych dramatów samurajskich na odmianę westernowogangsterską. W „Pojedynku na wietrze” — pierwszym u nas i oodobno najlepszym filmie tego typu, którego reżyserem jest Kelichi Ozawa — zachowa no starożytną scenografię, sięgając do samotnego, szlachetnego bohatera z samurajskim mieczem, nie zmieniając przy tym osobliwej dla nas aktorskiej ekspresji i swoistej teatralności scen. Jest to jednak film niemal w westernowym stylu. Nieprawdopodobne przygody samurajki Roppetzu (postać tę kreuje Hideki Takanashi) mają atrakcyjny walor widowiskowy, dzięki technicznemu mistrzostwu ukazanych w tym filmie pojedynków. (kos)

wiatr” — „Wielkie wyprawy”. cz. II: 12.25 — „Przemiany”; 12.55 — Niedzielnny koncert promenadowy z Katowic. Wystąpią: Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod dyr. Piotra Warzechy i Orkiestra Deta Kopalni „Wawel” oraz soliści (kolor); 13.55 — „W kręgu mistrzów sztuki”; 14.25 — Losowanie Toto-Lotka; 14.40 — „Gra Orkiestra TV Katowice”; 15.05 — „In-terstudio” — magazyn krajów socjalistycznych; 15.35 — „Trudna sztuka opowiadania dowcipów” — teleturniej; 16.30 — „Dama z Genui” — film fab. prod. NRD; 18.45 — „W świecie dzwików” — reportaż muzyczny; 19.05 — Poezja polska — Cyprjan Kamil Norwid: „Liryki”; 20.15 — „Czerwone wino”, cz. I czechosł. filmu fab. (kolor); 21.25 — PKF; 21.35 — „Uśmiech szeryfa” — TV komedia muzyczna. Reżyseria — Fridun Erol; 22.30 — Magazyn sportowy oraz kronika Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce.

2 17.30 — „Łukasz Cranach starzy” — film dok. prod. NRD (kolor); 17.55 — „Śpiewa Helena Vondracekova” — program TV CSRS (kolor); 18.15 — Estrada Poetycka — Bolesław Leśmian „Nie ma ptaków połowicznych”; 18.45 — „Poezi tańca” — bułg. film baletowy; 20.15 — „Koncert w porcie” — program rozrywkowy TV NRD; 21.30 — Filmy studyjne: „Kraj-obraz po bitwie” — polski film fab. (18 l., kolor).

CODZIENNE w programie 1 i 2: Dobranoc — 19.20: Dziennik lub Monitor — 19.30. (b)

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57
ogłasza na rok szkolny 1973/74

ZAPISY CHŁOPCÓW I DZIEWCZĄT

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doskonalącej w Poznaniu — w zawodach:

- ślusarz mechaniczny
- ślusarz narzędziowy
- tokarz
- frezer
- blacharz przemysłowy

do Warsztatu Szkoleniowego nr 5 we Wronkach ul. Myśliwska nr 11.

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata (dla blacharzy 2 lata), a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum dla Pracujących.

Uczniowie otrzymują w

- I roku nauki do 260,— zł miesięcznie
- II roku nauki do 380,— zł miesięcznie
- III roku nauki do 600,— zł miesięcznie

Uczestniczą również w nagrodach regulaminowych postępu technicznego i racjonalizacji oraz mogą uzyskać dodatkowe stypendium.

Szkola prowadzi internat i stołówkę. Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. Zyciorys i 2 fotografie.
2. Świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej lub wykaz ocen za II okres 8 klasy.
3. Zgoda rodziców.
4. Świadectwo zdrowia z wynikami analiz. Wniosek należy przysyłać:

W. Zasadnicza Szkoła Zawodowa Doskonaląca WZDZ — Poznań — 61-831, ul. Kościuszki 57.

3. Warsztat Szkoleniowy nr 5 — Wronki, ul. Myśliwska 11. 6434-K1

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA PRACUJĄCYCH
przy Wlkp. Przeds. Przemysłu Ziemiędzianego w LUBONIU

PRZYJMIE KANDYDATÓW

do klasy I-szej na rok szkolny 1973/74 w specjalności:

- ŚLUSARZ - MECHANIK,
- ELEKTROMONTER.

Absolwenci uprawnieni są do nauki w Technikum.

W czasie nauki uczniowie otrzymają:

- wynagrodzenie miesięczne,
- odzież ochronną,
- korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

1759-K2

Pracownicy poszukiwani

Wojewódzki Zakład Transportu i Maszyn Drogowych w Poznaniu, ul. Krauthofera nr 18 — zatrudni:

- **CIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy** oraz
- **MISTRZÓW SAMOCHODOWYCH** na budowę trasy E-8.

Zapewniamy dogodnie warunki pracy. Informacje można uzyskać pod nr tel. 66-07-19. 5630-K1

„Łoś” — Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców Oddział w Puszczykowie — zatrudni zaraz

AGENTA do prowadzenia restauracji „Leśna” w Puszczykowie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Zarządzie Oddziału — Puszczykowo, ul. Poznańska nr 101.

Zarząd WSS zastrzega sobie prawo wyboru kandydata. 1956-K2

Cukrownia „Kościół” w Kościele, ul. Nowotki nr 15 — zatrudni na okres trwania kampanii buraczanej 1973—74 — PRACOWNIKÓW:

- umysłowych na stanowiska wagowych, procentmistrzów i księgowych (kontystki) do odbioru buraków na terenie cukrowni i na punktach odbioru;
- fizycznych, mężczyzn i kobiety do różnych prac przy produkcji.

Wynagrodzenie miesięczne wg IX Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Cukrowniczego

Zapewniamy bezpłatne zakwaterowanie.

Wyżywienie odpłatne po zniżonych cenach na miejscu w stołówce pracowniczej.

Wnioski na pracowników umysłowych wraz z życiorysami i opinią z ostatniego miejsca pracy kierować pod adresem jw. do dnia 10 września 1973 r.

Kandydaci na prac. fizycznych składają natomiast tylko wnioski pod wyżej wymienionym adresem. 1952-K2

Cukrownia „Opalenica” w Opalenicy, ulica 5 Syczeńna 9 — zatrudni na okres kampanii buraczanej 1973 r. przypuszczalnie od 15 września br. — PRACOWNIKÓW:

- fizycznych do różnych prac przy produkcji;
- umysłowych na stanowiska: wagowych procentmistrzów i kontystki do odbioru buraków na terenie cukrowni oraz na terenowych punktach odbioru.

Wnioski kandydatów na pracowników umysłowych wraz ze szczegółowymi życiorysami oraz opinią z ostatniego miejsca pracy prosimy kierować pod wyżej podanym adresem do dnia 25 sierpnia 1973 r. 1792-K2

Praca • Nauka

Szlifierza do metalu, na pół etatu, przyjmie. Buchwald, Poznań — Jeżyce, ul. Nałkowskiej 15. 1917g

Poszukuję pani do piecio-miesięcznego dziecka. — Zgłoszenia po godz. 16 — Poznań, ul. Kordeckiego 40 A. 1949g

Uczniów i czeladników — przyjmie warsztat mechaniczny. Fiedera 38. tel. 655-09. 1950g

Ślusarza — tokarza przyjmie na stałe. Buchwald, Poznań, ul. Nałkowskiej 15. 1713g

Kobiety do pracy fizycznej w warsztacie ślusarskim — przyjmie. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1714g.

Przyjmie każdą pracę fizyczną. Tel. 526-54. 1733g

Uczniów przyjmie w naukę również powyżej 18 lat. Wyrób Galanterii Metalowej, ul. Szubińska 32. 1746g

Potrzebna pracownica do szycia rekawów ochronnych „pieciopalcowych”. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1768g.

Dochodzący dorozca z myciem schodów na Starym Rynku, potrzebny zaraz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1782g.

Gospośia pilnie potrzebna na stałe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1794g.

Potrzebny młodszy czeladnik plekarski, utrzymujący, spanie. Poznań, Dzierżyńskiego 173. 1789g

Czeladnik plekarski młodszy potrzebny (utrzymujący). Mazurkiewicz, Szamotyły, Rynek. 1439g

Potrzebny cukiernik — mistrz, ewentualnie wspólnik, do lat 60. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1439g.

Szukam pomocy domowej oraz sprzątaczkę z utrzymaniem Plekarnia, Poznań, Garbary 65 m. 1. 1435g

Przyjmę uczniów do zawodu wod.-kan.-gaz. Poznań, Gwardii Ludowej 13 m. 23a, tel. 339-56. 1466g

Przyjmę zaraz dwóch uczniów w zawodzie instalatora wod.-kan i c.o. Zgłoszenia: Poznań, ul. Śniadeckich 4 m. 1. 1471g

Potrzebna opiekunka do dziecka. Referencje pośada. Hanna Witucka, Poznań, Niedziałkowskiego 2 m. 9, po godz. 18. 2132g

Uczniów przyjmie. Laktaria Samochodów, Poznań, ul. Ostrowska 143. 2137g

Krawcowa, do szycia spodenek, potrzebna. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2161g.

Samotna panią do prowadzenia domu, dla 4 osób, przyjmie. Najchętniej ze wsi. Spiewaków 4a (Sołacz). 2171g

Kamieniarza i uczniów — przyjmie. Zakład Kamieniarstwa, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2183g.

Przyjmę pomoc do dziecka. Gnieszno, ul. Cieszkowskiego 1/2 — Głębocki. 1648g

Przyjmę ucznia do warsztatu mechanicznego. T. Matyja, Gwardii Ludowej 25. 1647g

Potrzebna kobieta do pracy w ogrodnictwie szklarniowym. Junikowo. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1885g.

Potrzebna pomoc domowa do starszego małżeństwa, na cztery godziny przedpołudniowe. Zgłoszenia — Mazur, Poznań, Czerwonej Armii 77 m. 5, godz. 18—19. 1857g

Prof. matematyki potrzebny do poprawki Szamarczewskiego 16 m. 6. 1595g

Angielskiego, francuskiego, niemieckiego — udzieli lekcji. Szamarczewskiego 16 m. 6. 1596g

Doświadczony pedagog — magister wyucza skutecznie matematyki, fizyki. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1613g

Absolwentka Politechniki, uczy chemii, matematyki. Tel. 67-18-82, godz. 17—18. 1858g

Języka polskiego — dorosłym, młodzieży, udzielam. Telefon 516-88. 1890g

Palacz, blacharz — dekarz przyjmie dorozstwo w no wym budownictwie, posiada mieszkanie do zamieszkania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2324g.

Przyjmę ucznia w naukę zawodu elektryka. Podgórze, ul. Podgórska 2, B. Filas. 2334g

GARAŻU

POSZUKUJE

P. P. „TOTALIZATOR SPORTOWY”
Poznań,
ul. Czerwonej Armii nr 80/82.

Oferty prosimy zgłaszać pod nr telefonu 547-88 lub „Prasa”, ul. Grunwaldzka nr 19 dla 5712-K1.

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG KOMUNIKACYJNYCH I RÓŻNYCH „UNIVERSUM” W POZNANIU

PUNKT USŁUGOWY — ul. Wielka 8 — tel. 556-80

OFERUJE:

- **SPRZEDAŻ TRUMIEN,**
- **SPRZEDAŻ KRZYŻY DĘBOWYCH,** (treść napisu rzeźbi się na miejscu)
- **PRZEWÓZ ZWŁOK,**
- **PRZYSPOSOBIENIE ZWŁOK DO EKSPORTACJI.**

PUNKT CZYNNY JEST:

- codziennie od godz. 6 — 18
- w niedziele i święta od godz. 8 — 16.

5622-K1

Kupno • Sprzedaż

Kupię barak mieszkalny około 40 m². Oferty podać na „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1501g.

Kupię maszynę do pisania — średni wałek. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1508g.

Kupię nowy blat czarne łapki karakulowe. Telefon 337-46. 1563g

Kupię piec na ropę do ogrzewania klozku, Totolotek, Głogowska 180. 1814g

Kupię fortepian Steinwaya lub Bechsteina. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1716g.

Kupię 3 okna kastowe o wymiarze 160 X 106. Adres Luboń 3, Słowackiego 8 — Grzechowiak. 1816g

Sprzedam korzystnie sypialnię, stół, 6 krzeseł. Poznań, ul. Jackowskiego 29 m. 18. 1865g

Sprzedam meble kuchenne, pralkę, lampę, szafy, biurko, drewno z rozbiórki. Ul. Gwardii Ludowej 9, godz. 15—18. 1892g

Bransoletkę, obrączki złote, nowe, nowoczesne — sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1708g.

Sprzedam sumator automatyczny, 3-działania y „Totalia” S-3 model 1972. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1704g.

Sprzedam asparagus sadzonki z dwunastek, 600 szt. Tel. 708-28, godz. 6—8, 20—23. 1717g

Sprzedam owczarkę niemieckiego 9-miesięczną, z rodowodem. Tel. 433-73. 1771g

2 maszyny do szycia damskie, kryte tano sprzedam. Ul. Kraszewskiego 13 m. 7. 1878g

Sprzedam tano okna, drzwi. Tel. 623-89. 1834g

Sprzedam zbiór znaczków polskich — czystych od 1950 do 1972 r. — stemplowanych od 1959—1972, koperty ze znaczkami, karty pocztowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1653g.

Sprzedam motor MZ 250/2. Poznań, ul. Saperska 71 m. 2. 1659g

Sprzedam stół owalny, rozsuwany, okragły, biurko, amerykańskie 2-osobowe, kredens z witrażem. Poznań, Obornicka 250. 1666g

Sprzedam WSK 125, rocznik 1972, stan idealny. Poznań, Stęszewska 26, po godz. 15. 1903g

Sprzedam 580 pustaków „Bema” Piatkowo, Wiśniewa 15. 1915g

Sprzedam Praktisix z teledziękami. Puszczykowo, skrytka pocztowa 10. 1913g

Sprzedam piec c. o. 3 m. Puszczykowo, telefon 278. 1912g

Garaż w śródmieściu — sprzedam lub wdzierżawię. Tel. 506-25. 1944g

Sprzedam dachówkę karpiołkę. Poznań — Ławica, ul. Odrzycka 13. Dojazd autobusem nr 59. 1866g

Sprzedam Junaka, stan bardzo dobry. Chelmonskiego 21 m. 53, Palacz. 1845g

Sprzedam elektroniczny kalkulator czterdzielastkowy, roczna gwarancja, oraz pianino koncertowe marki NIENDORF i dwie szafy dwudrzewowe. Tel. 67-21-12, Poznań, Grodzka 5a, po godz. 14. 1916g

Sprzedam Ursus C-327 w dobrym stanie. 1000 zł. Budzyński — Chrostowo, Ujście, pow. Chodzież. 1849g

Syrę 104, sprzedam — stan idealny. Poznań, ul. Kotłarska 1 m. 12 (narożnik, Główny), od godz. 17. 2143g

Moskiewica 407, okazjnie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2163g

Sprzedam samochód DKW Meister, Classe, Ul. Limbowa 19 m. 9, oglądać 18—17. 2159g

Sprzedam Skodę 1102, po remoncie. Lubrańskiego 2 m. 5. 2221g

Spiesznie sprzedam samochód marki Skoda 1101 z częściami. Kółko, ul. Poznańska 5. 2280g

Moskiewica 412 — sprzedam. Madalińskiego 19 m. 2 — godz. 17—19. 231g

Kupię przednie zawieszenie do Skody Oktawii — nawet niekompletne do remontu. Poznań — Łakowa 18 m. 29. 2316g

Sprzedam nowy kołuch męski, biały. Poznań, ul. Dąbrowskiego 20/22 m. 78. 1878g

Sumator nowy „Facit” — sprzedam. Telefon 679-537. 1953g

SHL 175 — sprzedam. Lęborska 7, Smochowice. 1959g

Sprzedam spawarkę transformatorową, nowe przewody 380/220, 300A, 300A. Łomianki k. Warszawy, Szpitalna 7. 1992g

Sprzedam Velorex nowy. Telefon 470-02, po godz. 16. 2153g

Sprzedam tano kredens, stół kuchenny i lodówkę. Dąbrowskiego 65 m. 6. 2155g

Sprzedam pustaki. Moraw ska 11. 2151g

Sprzedam nowy sumator elektryczny z gwarancją, marki Blauring, wielodziałaniowy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2164g.

Sprzedam pszczoły w ulach wielkopolskich. Jan Taczowski, Kórnik, ul. Poznańska 62. 2170g

Sprzedam meble jasne: szafa, stół, krzesła, kanapotapeczan oraz duża białą suknię ślubną. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2185g.

Sprzedam motocykl SHL, w dobrym stanie. Wacław Jaskulski, Dębno k. Steszewa. 2209g

Sprzedam cłaglik Dzik z kompletem narzędzi, betoniarke 150 l na ogumieniu, podwoziu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2217g.

Sprzedam dwa aparaty do spawania, gietarki i szlifierkę. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2214g.

Sprzedam spacerówkę. Prądyńskiego 21 m. 10, tel. 334-19. 2227g

Wózek dziecięcy głęboki, stan bardzo dobry, sprzedam. Ul. Czechosłowacka 6. 2243g

Sprzedam rower męski — młodzieżowy. Kanałowa 17 m. 3. 2236g

Samochody

Sprzedam Syrenę 101, stan bardzo dobry. Tel. 738-38. 1744g

Sprzedam samochód Pickup. Ul. Szubińska 32. 1748g

Sprzedam Syrenę 104, rocznik 69. Poznań, Szamotulskie 87 m. 17. 1798g

Sprzedam Syrenę 104, przebieg 39.000. Telefon 608-92. 1810g

Sprzedam Octawie-Super, stan dobry. Poznań, Os. Jagiellońskie 50 m. 1, po 16. 1824g

Sprzedam samochód IFALFA. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1897g.

Trabant — Combi o przebiegu do 60.000 km, kupię. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1909g

Sprzedam Warszawa 204, stan idealny. Poznań — Naramowice, ul. M. Dąw ska 53. 1941g

Sprzedam Zuka, lub zamienię na traktor, stan dobry. Lech Kowalski — Gulcz, pow. Czarnków. 1973g

Sprzedam Fiata 125p, or NSU 100 C. Tel. 625-19. 2130g

Syrę 104, sprzedam — stan idealny. Poznań, ul. Kotłarska 1 m. 12 (narożnik, Główny), od godz. 17. 2143g

Moskiewica 407, okazjnie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2163g

Sprzedam samochód DKW Meister, Classe, Ul. Limbowa 19 m. 9, oglądać 18—17. 2159g

Sprzedam Skodę 1102, po remoncie. Lubrańskiego 2 m. 5. 2221g

Spiesznie sprzedam samochód marki Skoda 1101 z częściami. Kółko, ul. Poznańska 5. 2280g

Moskiewica 412 — sprzedam. Madalińskiego 19 m. 2 — godz. 17—19. 231g

Kupię przednie zawieszenie do Skody Oktawii — nawet niekompletne do remontu. Poznań — Łakowa 18 m. 29. 2316g

Syrę 104, sprzedam — stan idealny. Poznań, ul. Kotłarska 1 m. 12 (narożnik, Główny), od godz. 17. 2143g

Moskiewica 407, okazjnie sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2163g

Sprzedam samochód DKW Meister, Classe, Ul. Limbowa 19 m. 9, oglądać 18—17. 2159g

Sprzedam Skodę 1102, po remoncie. Lubrańskiego 2 m. 5. 2221g

Spiesznie sprzedam samochód marki Skoda 1101 z częściami. Kółko, ul. Poznańska 5. 2280g

Moskiewica 412 — sprzedam. Madalińskiego 19 m. 2 — godz. 17—19. 231g

Kupię przednie zawieszenie do Skody Oktawii — nawet niekompletne do remontu. Poznań — Łakowa 18 m. 29. 2316g

Lokale

Przyjmę 3 panów lub 3 panienki, studentki — na pokój. Poznań — Wola, Chodzieńska 18. 1893g

Mieszkanie wyłączone — dwupokojowe — zamienie na jednopokojowe, sanodzielne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1833g.

Pani, poszukuje pokoju 1-osobowego lub 2-osobowego. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1850g.

Młode małżeństwo z dzieckiem — pilnie poszukuje dużego, nieumeblowanego pokoju, kuchnia, łazienka (2 pokoje, łazienka), c. o., wyłączone. Możliwość płacenia z góry. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1841g.

Zamienię pokój z kuchnią, na przedmiocie Poznania — na mniejsze. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1860g.

Pokoje dwu i trzyosobowe, umeblowane dla pielęgniarów — poszukuje wynajęcia od września br. Szpital Miejski im. J. Strusia w Poznaniu, ulica Szkolna 8/12. Informacje — telefon 511-11, wewn. 264. 5656-K1

Pani, pracująca naukowo, wynajmie od września pokój w centrum Poznania. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1868g.

Kupię pokój z kuchnią, względnie duży pokój w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1866g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-3 lub M-2. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1991g.

Zamienię 2 pokoje po 20 m², kuchnię, przedpokój, łazienka — pięce, frontowe, słoneczne, wysoki parter — Grunwald, na 2 mieszkania pokój z kuchnią oraz pokój z kuchnią i łazienką, od parteru do 1 piętra. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1997g.

Panienki, przyjmę na pokój. Tel. 625-19. 2131g

Małżeństwo z dzieckiem, poszukuje pokoju z kuchnią. Nowak, Poznań — Pokrzywno, ul. Przeskok 1 „d”. 2136g

Lokalu na pracownię krawiecką, poszukuje. Dzielnica Jeżyce. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2168g.

Przyjmę panów na pokój od 1 września. Poznań — Staroleka, ul. Miechowska 22. 2167g

Loka' na cichy przemysł — oddam. Łozowa 23A. 2180g

Kupię mieszkanie własnościowe 1—2 pokoje z kuchnią, lub domek jednorodzinny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2211g

Wynajmę pokój z kuchnią, niekrepujący — rodzinie. Poznań, Małoszyńska 16. 2222g

M-2, nowe budownictwo. Winogrody — zamienie na równorzędne — Hetmańska. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 2244g

Przyjmę na pokój. Luboń 3, Niezłomnych 3. 2255g

Pan poszukuje pokoju na pół roku. Oferty: Poznań, Staszka 5 m. 8, Kwitowska. 2290g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNYCH w Poznaniu, ul. Chłudoby 24, telefon 593-48

PRZYJMUJE UCZNIÓW

w wieku do 18 lat

z ukończoną 8-klasową szkołą podstawową w naukę zawodu w specjalności **montera zewnętrznej sieci komunalnej.**

- **Kandydatów kierujemy do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1973/74 — nauka trwa dwa lata.**
- **Uczniowie otrzymują:**
 - wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie dla pracowników młodocianych;
 - odzież roboczą i ochronną;
 - dla zamieszkujących świadczenie internatowe, bezpłatne zakwaterowanie i całodzienne wyżywienie.
- **Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobre płatne prace oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.**
- **Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki, skierujemy do Technikum dla Pracujących.**

5685-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY MIENIA I USŁUG RÓŻNYCH W POZNANIU

● **PROWADZI:**

NAPRAWY INSTALACJI WODNO-KAN. I GAZOWEJ

dla ludności — zgłoszenia kierować:

- telefonicznie: nr 67-20-43 i 478-14;
- osobiście według adresów: Osiedle Piastowskie 19 i ulica Taczanowskiego, barak 1;

● **URUCHOMIŁA:**

- **PARKING** przy ul. Słowiańskiej na Winogradach, oraz **POLECA TURYSTOM**
- **POLE NAMIOTOWE** z parkingiem przy ul. Niestachowskiej nr 1.

5680-K1

OŚRODEK DOSKONALENIA KADR SIMP

w POZNANIU

organizuje od dnia 1 października 1973 r. roczny kurs korespondencyjny w zakresie **PROGRAMOWANIA SYSTEMÓW ELEKTRONICZNEGO PRZETWARZANIA DANYCH.**

Kurs ma za zadanie przygotowanie do pełnienia funkcji programistów systemów epd i obejmuje tematykę:

- programowanie w autokodach: **COBOL, FORTRAN, PLAN, PL/1;**
- elementy projektowania systemów epd.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat w Poznaniu, al. Stalingradzka 5/9, telefon 517-72, wewn. 69. 5681-K1

ZASADNICZA SZKOŁA LEŚNA DLA PRACUJĄCYCH

przy Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Poznaniu z siedzibą w Margoninie

powiat Chodzież, województwo poznańskie, stacja kolejowa i poczta na miejscu, telefon — Margonin 37

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA

do klasy I-szej.

Warunki przyjęcia:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej i odpowiedni stan zdrowia.
- Przyjmowani są uczniowie w wieku 15—17 lat.

Nauka obejmuje przedmioty:

- ogólnoszkolne.
- przedmioty związane z zawodem.

Szkola kształci w zawodzie — „Operator maszyn i urządzeń leśnych”. Nauka trwa 3 lata. Przy szkole znajduje się internat.

Kandydaci winni złożyć pod adresem szkoły:

1. podanie o przyjęcie,
2. życiorys własnoręcznie napisany,
3. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej 8-klasowej,
4. świadectwo zdrowia ucznia (na oryginalnym druku — wydaje lekarz szkolny),
5. zaświadczenie terenowej Rady Narodowej o stanie majątkowym rodziców (przychodowość gospodarstwa), zakładu pracy o wysokości zarobków,
6. dwie fotografie.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w pierwszym roku nauki — 150 zł,
- w drugim roku nauki — 320 zł,
- w trzecim roku nauki — wynagrodzenie wg I kategorii UZP tj. 6,— zł.

Blizszych informacji udzielają wszystkie nadleśnictwa i jednostki lasów państwowych. 5670-K1

Nie trać okazji wygrania w jutrzejszym losowaniu **„KOZIOŁKÓW”** wysokiej wygranej lub samochodu m-ki „Skoda 100S”. 5705-K1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBOT WODOCIĄGOWO - KANALIZACYJNYCH w Poznaniu, ul. Chłudoby 24, telefon 593-48

PRZYJMUJE UCZNIÓW

w wieku do 18 lat

z ukończoną 8-klasową szkołą podstawową w naukę zawodu w specjalności **montera zewnętrznej sieci komunalnej.**

- **Kandydatów kierujemy do I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących na rok szkolny 1973/74 — nauka trwa dwa lata.**
- **Uczniowie otrzymują:**
 - wynagrodzenie wg stawek obowiązujących w budownictwie dla pracowników młodocianych;
 - odzież roboczą i ochronną;
 - dla zamieszkujących świadczenie internatowe, bezpłatne zakwaterowanie i całodzienne wyżywienie.
- **Po ukończeniu szkoły zapewniamy dobre płatne prace oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.**
- **Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki, skierujemy do Technikum dla Pracujących.**

5685-K1

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY MIENIA I USŁUG RÓŻNYCH W POZNANIU

● **PROWADZI:**

NAPRAWY INSTALACJI WODNO-KAN. I GAZOWEJ

dla ludności — zgłoszenia kierować:

- telefonicznie: nr 67-20-43 i 478-14;
- osobiście według adresów: Osiedle Piastowskie 19 i ulica Taczanowskiego, barak 1;

● **URUCHOMIŁA:**

- **PARKING** przy ul. Słowiańskiej na Winogradach, oraz **POLECA TURYSTOM**
- **POLE NAMIOTOWE** z parkingiem przy ul. Niestachowskiej nr 1.

5680-K1

zapraszają na

KIERMASZ LETNI

w dniu 5 sierpnia tj. niedziela — na RYNKU JEŻYCKIM w godzinach od 9 do 13

POLECAMY: KONFEKCJE — DZIEWIARSTWO — TEKSTYLIA — GALANTERIE — OBUWIE (W TYM RÓWNIEŻ PO CENACH OBNIŻONYCH),
oraz SŁODYCZE I NAPOJE CHŁODZĄCE.

5729-K1

Restauracja „HACJENDA” Morasko.

ul. Bogusławskiego 3, pow. Poznań.

ATRAKCYJNY LOKAL

na przedpolu miasta.

Doskonała kuchnia. Dobrze pielęgnowane wina. Zakład jest czynny od 12 do 21. Dojazd szosą obornicką. W Piątkowie w kierunku Morawski. Własny parking.

2673g

Przedsiębiorstwo Konserwacji

Urządzeń Melioracyjnych

POZNAŃ - NARAMOWICE,

ul. Perkuna nr 11, telefon Poznań nr 406-53

POLECA DOSTAWY WAGONOWO

należymy wymienionych materiałów drzewnych do celów melioracji i budownictwa:

1. paliki i pale melioracyjne oraz kołki korowane do drzewek;
2. faszyne iglaste i wiklinowe oraz kieszki faszynowe w różnych przekrojach i wymiarach;
3. stemple budowlane korowane i okrągłaki w różnych przekrojach i wymiarach.

Wymienione materiały są dostarczane na zamówienie do stacji przeznaczenia. Ceny według aktualnego cennika nr 251-Z/70.

2534g

Praca Nauka

Cykliniarza na 2 tygodnie — przyjmie zaraz. Telefon 67-11-24. 2779g

Pracownika, najchętniej slusarza, zatrudnie. Zgłoszenia „Gala”, ul. Zagrodzka 13a. 1631g

Magistrowie przygotowują do egzaminów poprawkowych ze wszystkich przedmiotów. Szmarzewskiego 21 m. 7. 49230g

Dochodząca pomoc i mo-wo — pielęgniarstwo do 3 starszych osób, zaraz potrzebna na kilka godzin. Krasieńskiego 11 m. 2. 2374g

Potrzebna od września, na stałe, gospośka do małej rodziny, przedmieście Poznań. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1947g

Pomoc domowa (chętnie z prowincji), przyjmie. Wyrunki dobre. Pokój (rodzina 2-osobowa). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2461g.

Potrzebna opiekunka do dziecka. Warunki dobre. Os. Rzeczypospolitej 18 m. 22. Tel. 720-29, po godz. 16. 2372g

Dnia 3 sierpnia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 77, nasza najdroższa siostra i ciocia

EMILIA FIŁOR

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

rodzina i grono przyjaciół

Poznań, ul. Gajowa 4 m. 10. 2767g

Dnia 27 lipca w Jugosławii zmarł nagle w wieku 66 lat

prof. dr FRANCISZEK SZELĄG

długoletni pracownik Instytutu Towaroznawstwa Wyższej Szkoły Ekonomicznej, prorektor w latach 1949—51, dziekan Wydziału Handlu w latach 1951—58, asystent Uniwersytetu Poznańskiego w latach 1933—37, wyższy urzędnik władz administracyjnych na emigracji, I sekretarz Ambasady PRL w Londynie w latach 1945—46, członek licznych towarzystw naukowych, odznaczony Honorową Odznaką m. Poznania, Odznaką Honorową za Zasługi w rozwoju Województwa Poznańskiego i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 sierpnia br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrektor i pracownicy
Instytutu Towaroznawstwa WSE
w Poznaniu.

5747-K1

Dnia 2 sierpnia 1973 r. po wielu cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza matka, śp.

ELŻBIETA HAJDUK

primo voto Karlińska
z domu Krzyżaniak

O bolesnej stracie zawiadamia

syn

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 6 sierpnia br. o godz. 13 na cmentarzu junikowskim. 2728g

Samochody

Sprzedam samochód Syreny 104. Tel. 457-62. 2401g

Kupię nową Skodę lub Fiata 1300. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 982g.

Lokale

Pan, pilnie poszukuje pokoju w centrum lub okolicach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2260g.

Przyjmę panienki na pokoje. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2282g.

Zamienię pokój z kuchnią, 38 m², samodzielnie — na większe. Ul. Krótka 7 m. 6, po godz. 18. 1821g

Garaż oraz lokal na cichej przemysł, oddam w dzierżawę. Tel. 436-76 — Mokra 17. 2474g

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo — 10 ha ziemi buraczanej z budynkami, światło, Trzebia, pow. Mogilno, woj. Bydgoszcz, Czesława Suwańska. 1854g

Sprzedam domek, 900 m² ogrodu w Łasku koło Poznania. Informacji udzieli Baranowski, Poznań, Czerwonej Armii 29 m. 10. 1883g

Kupię domek z działką w województwie poznańskim, najchętniej w mieście. Wacław Dorabiała, Rudgierzowice, 66-205 Rosin, pow. Świebodzin. 1930-K2

Sprzedam działkę ogrodniczą 2300 m², zadrzewioną i opłotowaną w Klekczu, przy małym jeziorze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1839g.

Sprzedam 6 ha lub część przy Poznaniu pod sad. ogrodnictwo — Tadeusz Dawczyk, Poznań 21 - Naramowice, Rubież 11a. 1797g

Sprzedam dom 6-izbowy, budynek gospodarczy, morga ogrodu, cały wolny. Gratkowska, Meh, pow. Srem. 1701g

Sprzedam domek w Puszczykowie, piękny ogród 2400 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2579g.

ZAKŁADY MECHANICZNE

PRZEMYSŁ PAPIERNICZEGO

Poznań,

ul. Grunwaldzka 182/196

PRZYJMĄ UCZNIÓW CHŁOPCÓW

do nauki w zawodzie:

- tokarz,
- frezer,
- wytaczarz,
- slusarz.

• Czas pracy ucznia — 3 dni praktyka w Zakładzie, 3 dni nauka w szkole.

• W okresie nauki uczeń otrzymywać będzie wynagrodzenie ryczałtowe wg obowiązujących przepisów.

• Ponadto uczniowie otrzymują: — odzież ochronną, — korzystają z przywilejów określonych zbiorowym układem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego Przedsiębiorstwa.

5660-K1

Zguby Różne

Piesek — pinczerek, brązowy, z białą — zaginął w dniu 31. VII. 1973 r. Osoba, która się nim zaopiekowała wynagrodzić. Bajer, Wolsztyńska 33, tel. 437-38. 2488g

Zgubiono dowód rej. motocykla WFM PX 20-27, wydany przez Wydział Komunikacji Nowy Tomiś, nazwisko Zbigniew Sulikowski, Przytek nr 59, pow. Nowy Tomiś. 701p

Zgubiono dowód rejestracyjny nr 60-24, na nazwisko Stefan Lepsyn, Nowy Tomiś, plac Niepodległości. 696p

Zgubiono legitym. szkolną nr 25/73, wydaną przez Liceum Ekonomiczne w Lesznie, na nazwisko Elżbieta Sieradzka. 691p

Unieważnia się zaginione zezwolenie nr 38/64, wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Ostrowie Wlkp. — na zakup papieru świątecznego dla Powiatowego Biura Geodezji i Urzędzeń Rolnych w Ostrowie Wlkp. 1938-K2

Dnia 31. VII. 1973 r. — zaginął wilczek 3-miesięczny, w okolicy Rusałki. Wysoka nagroda. Poznań, Staszica 17 m. 5a, Bilitz. 2512g

Unieważnia się zgubioną legitymację służbową nr 000021, na nazwisko Czesław Nowak oraz upoważnienie nr 2/73, z dn. 2. I. 73 r. na podpisywanie czeków rozrachunkowych, wystawione przez Elektrociepłownię — Poznań II w Budowie, Poznań, ul. Panny Marii 2. 5594-K1

Dnia 25 lipca zginął pies, owczarek alpejski, szary, podpalany, z obrozą pejszem — na trasie Przeźmierowo, Dąbrowskiego, Poznań. Zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 638-89 — wieczorem. 2553g

Bieżnikowanie opon o rozmiarach 600X16, 670X16, 640X15, 550X16, 525X16, 590X15, 560X15, 155X15, 640X13 — poleca Wulkanizacja, Stęszew, ul. Kosciuszki 5, zakład wykonuje usługi z gwarancją, w terminie 24 godz. 1615g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej. Poznań, Paderewskiego 1. 1597g

Bezpłatne cyklinowanie parkietów. Tel. 609-80. 2352g

Dr Danecki, choroby skórno — wewnętrzne, Poznań, Czerwonej Armii 31, godz. 10—12, 14—16. 2263g

Mechaniczne cyklinowanie i lakierowanie parkietów. Strzelecka 30 (suterena). 2615g

W dniu 31. VII. 73, godz. 13.30, tramwaj nr 2, na odcinku Dąbrowskiego — Staszica, ostro zahamował, na skutek czego doznałem obrażeń ciała. Świadców proszę o skontaktowanie. Bielański — Poznań, Rynek Jeżycki 2 m. 11, tel. 450-84. 2690g

Oddam garaż opalany po przebudowie. Adres: Poznań — Jeżyce, ul. Nad Seganką 1. 2756g

Puszczę kółko! Oddam pokój na wypoczynek, przy Warcie i lesie. Ul. Mickiewicza 12. 1018g

STOWARZYSZENIE KSIĘGOWYCH

Oddział „Wojewódzki w Poznaniu,

ul. Czerwonej Armii nr 49 — telefon 522-89

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA NA KURSY.

które rozpoczynają się w m-cach IX, X, XI 1973 r.

1. kursy kwalifikacyjne podstaw rachunkowości oraz branżowe: przemysł i budownictwo;
2. kursy zaoczne podstaw rachunkowości;
3. kursy zasad finansowania i ustalania efektów wynalazczości;
4. kursy ogólnych zasad rachunku kosztów normatywnych;
5. kursy operatorskie i programistów na maszynach księgujących Ascota kl. 170, Soemtron 382, 383 oraz Felix FC 15/30;
6. kursy rozliczeń z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Szkolenia — pokój 4, oraz oddziały terenowe Stowarzyszenia Księgowych — w Gnieźnie, Przy Rzeźni 4 i w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławskiej 22. 4903-K1

Wymianę dachówki (domek jednorodzinny) z materiału wykonawcy, zgłoszenia „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 1948g.

Zakład Usług Pogrzebowych — czynny również w niedziele i święta. Poznań — Solacz, Litewska 5. 858g

Wanda Grabkowska — ginekolog — poniedziałki, środy, piątki, godz. 17. Poznań, ul. 23 Lutego 5 m. 1, tel. 532-19. 1036g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo”. Poznań — Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15—19. 2252g

Rozwiedziony, lat 35, pozna pannie lub rozwódkę, od lat 28—32 z dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1804g.

Kawaler, lat 30, przystojny, wyższe wykształcenie, bez nałogów, materialnie niezależny, pozna pannę, ładną, zgrabną, wykształcenie minimum średnie, do lat 26. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 1904g.

W dniu 2. VIII. 1973 r. zmarł nasz najdroższy mąż, ojciec, dziadek, teść, w wieku 84 lat

KAZIMIERZ ZENDLEWICZ

długoletni kierownik szkoły w Żdżarach, pow. Konin, zasłużony pedagog i działacz społeczny.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. VIII. 1973 roku o godz. 17 w miejscowości Lisiec — Wielki, pow. Konin,

o czym zawiadomienia pogrążona w smutku

rodzina

2790g

† Dnia 2 sierpnia 1973 r. opatrzony Sakramentami św., odszedł po nagrodzie do Pana, śp.

ks. LUDWIK KASZYŃSKI

kapelan Jego Świątobliwości, długoletni proboszcz w Kotlinie, dziekan Dekanatu Czerwińskiego, w 73 roku życia i 44 roku posługi kapłańskiej.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła parafialnego w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 18, pogrzeb w niedzielę o godz. 16.

Księża

Dekanatu Czerwińskiego

Kotlin, pow. Jarocin. 2688g

† Dnia 1 sierpnia 1973 roku zmarł w Bogu, śp.

prof. dr med.

HENRYK BRĘBOROWICZ

w wieku lat 64

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie. Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 6 bm. o godz. 20 w kościele O. O. Dominikanów, przy ul. Stalingradzkiej,

o czym zawiadamia

rodzina

Prosimy nie składać kondolencji.

2618g

Dnia 1. VIII. 1973 roku zmarł prof. dr med. habil.

HENRYK BRĘBOROWICZ

wspaniały człowiek i lekarz.

Grono przyjaciół

2744g

Dnia 1 sierpnia 1973 r. zmarł

inż. arch. LECH NADOLSKI

zasłużony pracownik służb planowania przestrzennego i budownictwa

W Zmarłym żegnamy z żalem wzorowego pracownika, wartościowego specjalistę i serdecznego towarzysza pracy — składając wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego.

Miejska Pracownia Urbanistyczna
w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 sierpnia br. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim. 5736-K1

† Dnia 2 sierpnia 1973 r. zasnął w Bogu w wieku 84 lat, nasz kochany ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW RYSZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 13 z kościoła parafialnego w Mosinie.

Syn z żoną i dziećmi

Mosina, Wiśniowa 1. 2735g

† Dnia 31 lipca 1973 r. zmarła przeżywszy lat 74, opatrzona Sakramentami św., śp.

TERESA SIWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie,

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

rodzina

2713g

Dnia 2 sierpnia 1973 roku zmarła

KAZIMIERA NOWACKA

nasza długoletnia pracownica i koleżanka.

Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerzego współczucia składają

Kierownictwo — Rada Zakładowa

Pracownicy

Dzielnicego Zarządu

Służby Zdrowia i Opieki Społecznej

Wrocław — Grunwald.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 11 na cmentarzu Miłostowo — Główna. 2730g

W dniu 3 sierpnia 1973 r. przeżywszy lat 92 zmarła nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, opatrzona Sakramentami św., śp.

WŁADYSŁAWA ŁUGOWSKA

z domu Pukacka

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim. 2789g

Dnia 27. VII. 1973 r. zmarł nagle w Jugosławii mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, brat, szwagier i wujek, śp.

prof. dr chemii

FRANCISZEK SZELĄG

były prorektor Akademii Handlowej i Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu oraz dziekan Wydziału Towaroznawstwa, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem za Zasługi dla Ochronności Kraju, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i Odznaką Honorową m. Poznania oraz innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 7. VIII. br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
żona i rodzina

2590g

TEATRY

Nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15
„Wielka włócznia” (fr. 11 l.), g.
17.30, 20 „Śmiech w ciemności”
(ang. 10 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30
„Kot w butach” (jap. 7 l.), g.
17.30, 20 „Odstąpił” (USA 16 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30,
20 „Świadek koronny” (wł. 18 l.), g.
20 „Port lotniczy” (USA 14 l.).
BALTYK — g. 14, 16, 18, 20 „Po-
jedynkę na wietrze” (jap. 18 l.), g.
22 „Spleg Szoguna” (jap. 18 l.).
GONG — g. 10, 12, 16, 18, 20 „Po-
szukiwany, poszukiwana” (pol.
14 l.).
GRUNWALD — g. 17 „Pan Hu-
lot wśród samochodów” (fr. 11 l.),
g. 19.30 „Mały, wielki człowiek”
(USA 16 l.).
GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20
„Tylko wtedy, gdy się śmieje”
(ang. 14 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „Błąd szery-
fa” (NRD 14 l.).
MINIATURA — g. 15.30 „Przy-
gody misia Yogi” (USA 7 l.), g.
17.30, 19.30 „Niech bestia zdycha”
(fr. 10 l.).
OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Win-
netou i Apanaci” (jug. 11 l.), g.
17.30, 20 „Szkoła kowbojów” (USA
16 l.).
OSIEDLE — g. 16 „Motyle” (pol.
11 l.), g. 19 „Opętanie” (pol. 16 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30
„Walter broni Sarajewa” (jug. 14
l.).
PRZYJAŻŃ — g. 16, 19 „Mały,
wielki człowiek” (USA 16 l.).
RIALTO — g. 15 „Wódz Indian
— Tecumseh” (NRD 11 l.), g. 17.30,
20 „Roztargniony” (fr. 14 l.).
RUSALKI (Swarzędz) — g. 15,
17, 19.30 „Narkomani” (USA 18 l.).
SCALA — g. 16 „Królowa śnie-
gu” (radz. 7 l.), g. 18, 20 „Dziew-
czyna inna niż wszystkie” (ang.
18 l.).
WARTA — g. 10, 12, 14, 16 „Gang-
sterski wale” (fr. 16 l.), g. 18, 20.15
„Jeźdźcy” (USA 16 l.).
WCZASOWICZ (Puszczyński) —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Gangsterski
wale” (fr. 16 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18,
20.15 „Zbierzanie” (ang. 14 l.), g.
22.15 „Dramat zadróżki” (wł.-fr.).
WRZOS (Mosina) — 17, 19.15 „Po-
szukiwany, poszukiwana” (pol.
14 l.).
FOTOPLASTIKON — g. 13—18
„XXVI Węsieć Pokoju” i „Bir-
ma, Kambodża”.

DYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia
ogólna, laryngologia — ul. Mickie-
wicza 2; okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; psychiatria —
ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe dla Po-
znania (ul. Chelmskiego 20); wy-
padki uliczne, tel. 999; nagłe za-
chorowania i cięższe wypadki, tel.
66-00-66.
Centralny Ośrodek Informacji
Medycznej Służby Zdrowia w Po-
znaniu — tel. 540-93.
Miejska Lecznica dla Zwierząt,
ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-41
— g. 9—21 (w nocy nagłe wypadki).
Telefon Zaufania — nr 586-87 i
522-51.
Apteki: Dzierżyńskiego 349, Da-
browskiego 140/142, Głogowska
107/109, Główna 53, Mickiewicza 22,
Kórnicka 24, Słowiańska, Staro-
tecka 78 (dyżury nocne), Marcin-
kowskiego 11 (cała doba).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40
Studio Nowości; 8.05 „Tu Berlin —
Studio festiwalowe”; 8.10 Muz. Kro-
nika Festiwalu; 8.40 Muz. rozrywk.;
9.05 Muzyczne propozycje na wy-
ciężce; 9.30 Moskwa z melodii i
piosenki; 9.45 Poznajemy nasze
piosenki i tańce ludowe; 10.08 Różne
style, różne rytmy; 10.40 Co sły-
chać w świecie; 10.45 Lato z Ra-
diem; 12.20 Mel. z Wielkopolski;
12.30 Konc. żywcem; 12.50 Przeboje
dla czasowców; 13.25 Radiowy
poradnik rolnika; 13.35 Gitarada;
14 Praca i odpoczynek; 14.05 Syl-
wetki piosenkarzy radiowych —
Izabela Jarieta; 14.30 Sport to zdro-
wie; 14.35 Wielkie orkiestry w ma-
łych tematach; 15.05 „Przeboje z
San Remo”; 15.30 Refleksje; 15.35
Następny polskiej piosenki; 16.10
Muz. i poezja; 17 Radio-kurier aud.
informac. nie tylko dla młodzieży;
17.15 Studio S-13. Transm. z pół-
finałów Pucharu Europy w lekkiej
atletyce mężczyzn w Ceglie i kobiet
na stadionie w W-wie; 18.30 Rytm,
rynek, reklama; 18.45 D. c. Studio
S-13; 19.15 Muzyka i Aktualności;
19.40 Wędrowni muzyczne po kra-
ju; 20.15 Sobotnia rewia taneczna;
21 Podwieczorek przy mikrofonie;
22.30 Sobotnia rewia taneczna; 23.10
Korespondencja z zagranicy; 23.15
Sobotnia rewia taneczna; 0.05 Ka-
lendarz Nauki Polskiej; 0.10 Pro-
gram nocny z Rozgł. Warszawsko-
Mazowieckiej.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10,
12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.
PROGRAM II: 7.35 Nasze odwie-
dliny; 8.35 Magazyn Publicystyki
Naukowej; 8.55 Muz. spod strzech-
y; 9 Muz. rozrywk.; 9.20 Z muz.
cheralnej XX wieku; 9.40 „Kapie-
my się bezpiecznie”; 10 „Bednarczyk”
wokal; 10.45 Konc. D-dur; 11 Z
muz. franc.; 11.35 „Dobre lato wszy-
stkich dzieci”; 11.40 „Od Tatry do
Baltyku”; 12.05 Aud. i fajeracka;
12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13
Konc. dnia; 13.35 „Nietypowa przy-
goda pana Jakuba”; 14 humorystka;
15.55 Mini przegląd folklorystyczny
— Dziś — Etiopia; 14 Wiecej, le-
piej, taniej; 14.15 „Wielka gra pa-
na Feliksa” — rep.; 14.35 Muz.
operowa; 15 Radioferie w kregu
przejściu; 15.40 Trzy franc. pieśni
ludowe; 15.50 Nowe liryczne Woje-
cha Kawinskiego; 16 „Czata” —
magazyn wojskowy; 17.25 Muzyka

O cierpliwym grzybie i murarzach bez sumienia

Dom przy ul. Promie-
nistej 39, odnowiono dwa
lata temu. Nowy dach, świe-
że tynki i ładnie pomalowane
ramy okienne, zdają się sug-
rować, że wewnątrz jest jasno,
czysto i równie elegancko.

Kiedy zaproszeni przez jed-
nego z lokatorów, p. Nowaka,
wchodzimy do mieszkania w
suterenu, zaskakuje nas wi-
dok nieoczekiwany. Ściany po-
kójów, nie tak dawno malo-
wane, pokryte są liszajami wil-
goci, farba i kawałki tynku,
odpadające od cegieł, w sypialni
podłoga nie istnieje. Wędrow-
kę od drzwi do łóżek odbywać
trzeba po kładkach, bacząc,
aby nie wpaść do licznych do-
łów, między spróchniałymi ka-
wałkami desek. W kącie, chyli-
 się ku upadkowi duży piec
kafłowy. Mimo otwartych na
oścież okien, w mieszkaniu
króluje woń grzyba. Grzyb
„siedzi” w szczątkach podłogi,
grzyb rozgryza cegły i tynki,
grzyb zatrzuwa życie lokatorom
— dwójgu starszym ludziom.

Są metody zwalczania tej
choroby niemitych, wilgotnych
murów. Komisja, która sporzą-
dziła kosztorys remontu, zale-
ciła zbudowanie wokół funda-
mentów domu kanału wenty-
lacyjnego, wykonanie zabiegów
grzybobójczych we wszystkich
pomieszczeniach, zagrożonych
pasożytem, oraz wymianę całej
stolarki.

Ekipa pracowników DZBM-
Grunwald, która przystąpiła
do remontu domu, otrzymała
wszystkie materiały i środki,
potrzebne do zlikwidowania
grzyba. Prace, rozpoczęte póź-
no jesienią 1970 roku, biegną
żwawo. Murarze zerwali tyn-
ki w mieszkaniu Nowaków, po-
czym spryskali zażybiłone
mury środkiem chemicznym.

ale niezbyt „dokładnie”. Stola-
rze wstawili drzwi i okna. Wy-
mienili również podłogę w jed-
nym pokoju. W drugim, na sta-
re, pięćdziesiąt lat liczące des-
ki, położyli płyty pilśniowe.
Rychło cały dom był odnowio-
ny, zniknęła ekipa remontowa-
wa.

Po pięciu miesiącach grzyb
wrócił. Wyszedł ze starej pod-
łogi, uśmiechnął się złośliwie
ciemnymi plamami na niedaw-
no malowanych ścianach, skrzy-
wił stojący w kącie piec kaf-
łowy i przypomniał, że swół
uparty był zawdzięcza niesolid-
ności ekipy remontowej DZBM-
Grunwald, która potraktowa-
ła zalecenia kosztorysu jako
pobożne życzenie.

Inspektor nad-
zorujący re-
mont zadczy-
wał, że kanał
nie jest potrzeb-
ny, że stara pod-
łoga w jednym
z pokoiów nie
musi być wy-
mieniana, że do
likwidacji grzy-
ba wystarczy
butelka płynu
grzybobójczego
i... parę magicz-
nych zaklęć.

Interwencje
lokatorów, po-
zostawionych
sam na sam z
grzybem, spro-
wadziły kilka
komisji, których
członkowie uz-
nali, że remont
został przepro-
wadzony niesoli-
dnie i koniecz-
ne są poprawki,
rozmiarami prac
dorównujące re-
montowi kapi-
talnemu. Ustalono termin, usta-
lono koszty, nie ustalono win-
nych spartaczonych roboty. Przy-
szły wykonawca poprawek za-
żądał, aby państwo Nowakowie
wypropagowali się na okres
remontu. A ponieważ brakuje
lokalni zastępczych, sprawa za-
pewnienia godziwych warun-
ków mieszkaniowych dwójgu
starszym ludziom, utknęła w
martwym punkcie. Rośnie tyl-

ko pakiet korespondencji bez-
radnego lokatora z kompeten-
tymi instytucjami.

Na marginesie opisanej spra-
wy rodzą się pytania:

● Czy ekipa remontowa zda-
wała sobie sprawę, że połowicz-
na akcja usunięcia grzyba nie
może być skuteczna, dopóki
osuszenie murów nie podejmie
jego egzystencji?

● Czy pracownicy DZBM —
Grunwald byli świadomi, że
remont pomieszczeń w piwni-
cy domu, przy ul. Promienistej



Tak wygląda podłoga w mieszkaniu przy
ul. Promienistej 39...

Fot. — T. Talarczyk

jest nic niewart, jeżeli nie usu-
nie się zażrybienia?

● A jeżeli partacz wiedzieli
o konsekwencjach niesolidnej
roboty, to czy postąpili tak w
poczuciu zupełnej bezkarności?

(tt)

Bezkrwawe łowy na polach Szczepankowa

Zrozumiałe zainteresowanie mieszkańców Swarzędza wy-
wołało, w tych dniach, pojawienie się okazalego łosia w re-
jonach miasta.

Zwierzę budziło podziw wy-
wołując równocześnie popłoch.
Po kilku dniach znikło, by po-
jawić się na polach PGR Szcze-
pankowo o czym donosił tam-
tejszy polowy. Zwierzę czyni-
ło wiele szkody w uprawach,
szczególnie na plantacjach po-
midorów i ogórków. Kierowni-
ctwo Zoo zawiadomione o
pojawieniu się na polu piękne-
go okazu łosia, nie potwierd-
ziło przypuszczeń o ucieczce
zwierzęcia z Ogrodu Zoologicz-
nego. Był to zatem okaz
przypadkowy, prawdopodobnie z
odległych lasów. Poczęto śle-
dzić jego ruchy.

Pierwszego sierpnia widziano go jeszcze w pobliżu zabu-

Felieton tygodnia

Piwo i woda

Mokry problem. Sliski, rzecz by nawet można. Próby a-
pelowania do rozsądku ogółu obywateli, dają mier-
ne jeśli nie żadne rezultaty. Pal sześ, jeśli ten czy ów
uparł się, iż musi spożyć baterię piwa, bo o tym napoju
spod znaku chmielu mowa, w domu lub — co już mniej
obojętne dla otoczenia — w lokalu. Gdy jednak czyni to
na terenie publicznego kąpieliska, nie jest to już jego
sprawa prywatna.

Kto korzystał z pływalni na Niestachowie, przy Chwiał-
kowskiego czy w parku Kasprowicza lub w którymś z
POSTIW-owskich ośrodków nad pobliskimi jeziorami ten
wie, że często dobre chęci i umiejętność wypoczywania nie
wystarczą. A jedną z przyczyn zakłócenia spokoju nad wo-
dami jest spożywanie alkoholu, piwa w szczególności.

Przypomnijmy spożyczenia reportera „Głosu” sprzed
miesiąca, kiedy to wizytowaliśmy niemal wszystkie kąpie-
liska Poznania. „Największym jednak powodzeniem wśród
rozgrzanych plażowiczów płci męskiej cieszyło się „...” pi-
wo.

I dalej: „Czy ten napój rzeczywiście musi być sprzeda-
wany nad wodą? W Strzeszynie „...” reporter napotkał kil-
kunastoosobową grupę młodzieży, która dosłownie zalewa-
ła się piwem. Skutek był taki, że „...” nie panowała już nad
sobą i swym niekulturalnym zachowaniem nie uprzyjem-
niała pobytu innym plażowiczom. W takim stanie nietrud-
no o nieszczęśliwy wypadek w kąpielisku!”

Takie właśnie grupy, powiedzmy sobie szczerze nie tyl-
ko młodzieży, żłopące piwo (bo przecież trudno ich naz-
wać piwoszami) bez opamiętania, sprawiają, że pobyt nad
wodą staje się dla reszty koszmarem. Miast wracać do do-
mów wypocząć, wracają zmęczeni.

Popijaniu piwka zazwyczaj towarzyszą niewybredne ty-
rady. Widzą to i słyszą młodzi i najmłodszy. Są to obrazki
niestety nazbyt częste. Przypominanie, iż żłopący piwo u-
trudniają wypocząć innym, szkodzą sobie, a próbując
się kąpać w tym „podchmielonym widzie”, po prostu ry-
zykują życiem, zazwyczaj nie odnosi skutku.

Nareszcie jednak sięgnięto po środek radykalniejszy. Od
kilku dni (efekt publikacji „Głosu” pt. „Tropem wypoc-
zających nad wodą”) na poznańskich pływalniach i ką-
pieliskach nad Rusałką, w Strzeszynie, Krzyżownikach
i Kiekrzu oraz w ośrodku nad Maltą dozwolona jest sprze-
daż piwa wyłącznie o nikłej zawartości alkoholu. Ta de-
cyzja Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług Prezydium RN
Poznania na pewno zostanie z ulgą przyjęta, zwłaszcza
przez dziesiątki tysięcy sobotnio-niedzielnich wczasowi-
czów. W piśmie przesłanym do nas w tej sprawie z Wy-
działu czytamy m. in. „...ograniczenia podyktowane są tro-
ską o bezpieczeństwo osób korzystających z kąpielisk”
... „napoje alkoholowe i piwo są częstą przyczyną utonięć.
Stwierdzić też należy, że z powodu nadużywania „...” piwa
dochodzi do awantur i tłuczenia butelek”.

Decyzja słuszna, warta społecznego poparcia. Nie są nią
zachwycone placówki gastronomiczne, które na „piwku”
nad wodą nieźle zarabiały. Trudno, rozsądek wziął górę.
Gastronomia musi w nowej sytuacji zadbać o lepsze zaopar-
czenie w bezalkoholowe napoje chłodzące. Dbać trzeba
też i o to, by owa decyzja była przestrzegana w praktyce.
Jak zawsze liczymy na pomoc czytelników.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

ODPOWIADAMY

Stanisław L. — Właściciel nie-
ruchomości staje się nabywcą do-
piero z chwilą sporządzenia no-
tarialnego aktu kupna. Od tej
dopiero chwili służy mu prawo do
korzystania z nieruchomości.
Wcześniej korzystanie możliwe
jest jedynie za zgodą dotychcza-
sowego właściciela. (1523)

Czytelnik H. Z. — Członek spół-
dzielni produkcyjnej ma prawo do
emerytury, jeżeli wniośił do spół-
dzielni jako wkład wszystkie po-
siadane grunty, był przez wyma-
gany okres jej członkiem (od 2
do 5 lat w zależności od powierzchni
ni gruntów wniesionych jako
wkład do spółdzielni), przepracow-
wał w spółdzielni wymagana liczbę
dni, a nadto osiągnął wiek emery-
talny. (965)

B. K. — Świąd pana zobowiąza-
ny jest do wyrównania wyrządzo-
nej szkody (zalanie mieszkania) na
podstawie przepisu art. 415 kodeksu
cywilnego. Przepis ten mówi:
„Kto z winy swojej wyrządził dru-
giemu szkodę, obowiązany jest do
jej naprawienia. (950)

Roman Sz. — Na terenie Warszawy
wymagają przepisy ograniczają-
ce zamełdowanie na pobyt stały.
Jedynie osoby posiadające zatrud-
nienie w Warszawie oraz mające
prawo do lokalu mieszkalnego mo-
gą uzyskać zgodę na zamełdowa-
nie. (1030)

Edward B. — W razie podjęcia
nowego zatrudnienia w ciągu 3
miesięcy od ustania poprzedniego,
pracownik zachowuje ciągłość pracy
wymagana dla nabycia praw
do urlopu, jak i jego wymiaru.

Czytelnik (pocztówka wysłana z
Września). — Kto pisze o odwadze
cywilnej powinien się... podpisać.
(1719)

Bez podpisu. — Pracownicy zaj-
mujący stanowiska kierownicze
lub o nieterminowym czasie pracy,
mogą być zatrudnieni w miarę
konieczności poza normalnymi
godzinami pracy i nie przysługują
im prawo do oddzielnego wynagro-
dzenia za te prace, z wyjątkiem
niedzieli i świąt. (1181)

Barbara, ul. Kraszewskiego. —
W sprawie zanikniętego i nieza-
mieszanego pokoju powinna pani
zwrócić się do Komitetu Blokowe-
go względnie do Prezydium DRN-
Jeżyce. (1648)

Kto zgubił zegarek?

Zgubiony damski zegarek moż-
na odebrać u kierownika sklepu
warzywno-owocowego PGR Na-
ramowice w Poznaniu przy Starym
Rynku 80. (na)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Powrót na
miejsce wypadku” — fab. film
jug. (16 l., kolor); 15.35 — Z ko-

szar i poligonów; 15.55 — Dzien-
nik; 16.10 — Sprawozdanie z pół-
nauki Pucharu Europy w lekkiej
atletyce kobiet ZSRR — Bułgaria
— Polska — Szwecja — CSRS
— Szwajcaria (kolor); 18.15 — TV Mł-
dych — studio festiwal. (kolor);
18.55 — Gra i śpiewa czeski zespół
„Vadomilove”; 19.20 — Dobranoc i
Monitor (kolor); 20.15 — X Świa-
tów Festiwal Młodzieży i Studen-
tów w Berlinie „Rytym 73” — festi-
walowy program rozrywkowy (ko-
lor); 21.15 — „Powrót na miejsce
wypadku” — fab. film jugosł. (16 l.,
kolor); 22.40 — Dziennik; 22.55 —
Sprawozdanie z półnauki Pucharu
Europy w lekkiej atletyce męż-
czyzn Finlandia — Hiszpania —
NRF — Polska — Irlandia — Jugo-
sławia oraz wiadomości sportowe.

PROGRAM II: 17.20 — „W Irań-
skim Krakowie” — Miniatura ze
świata (kolor); 17.30 — „Takmur” —
poradnik dla kierowców; 17.45 — Go-
dzina Orfeusza — magazyn muzycz-
ny nr 36 (kolor); 18.25 — „Noso-
rożce i gepardy” (Pozwólmy im
żyć — ser. dokum. film prod. ame-
rykańsko-kanadyjskiej. kolor);
18.50 — Galeria 33 milionów — gra
fika M. Wasławskiej; 19.20 — Dobra
noc i Monitor (kolor); 20.15 —
„Rocznica ślubu” — fab. film we-
giarski; 20.55 — 24 godzin (kolor);
21.05 — Koncert rozrywk. z Salu
Friedrichstadt Palast w Berlinie —
program TV NRD (kolor); 22.15 —
Program II proponuje.